Nr 262. Kraków, 14 Listopada — Piątek. Rok 1873.

CZAS

Czas wychodzi codziennie (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne).
Numer pojedynczy w Krakowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

		rocznie	kwartalnie	miesięcznie
Miejscowa w Krakowie		zlr. 20 ct.	zlr. 5 ct.	zlr. 2 ct.
we **Lwowie:** w Ajencyi „CZASU"		24	6	2. 25
Pocztą w państwie austryackiem		24	6	2. 25
do całych Niemiec		tal. 16 sgr. 20	tal. 4 sgr. 5	tal. 1 sgr. 15
do Francyi i Anglii		frank. 108	frank. 27	frank. 10
do Belgii, Włoch i Szwajcaryi		80	20	7

Listy z pieniędzmi prenumeracyjnemi i na ogłoszenia (inseraty) przesyłane być winny franco do Administracyi „CZASU" w Krakowie, przy ulicy Różanej pod l. 413. — **Listy** reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — **Listów** niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi nie zwracają się i bywają niszczone.

Prenumeratę przyjmują:
W KRAKOWIE: Biuro Administracyi „CZASU" przy ulicy Różanej, w domu pod l. 413; Księgarnia pp. S. A. Krzyżanowskiego w Rynku głównym, Juliusza Wildta przy ulicy Grodzkiej, handel Maryana Dworskiego w kamienicy księcia Jabłonowskiego i handel papieru Z. J. Wywiałkowskiego w Rynku głównym, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie. — **Ogłoszenia** (Inseraty) wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie 8 centów, za następne po 5 cnt., oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cnt. od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie. **Prenumeratę i Ogłoszenia** przyjmują: we LWOWIE w Ajencyi „CZASU" p. *Antoni Piątkowski*, przy placu Katedralnym pod l. 31. W WIEDNIU p. *A. Oppelik*, Wollzeile 23 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr. 38. Na FRANCYĘ i ANGLIĘ w Paryżu Wny pułkownik *Wins. Rasskowski* Faubourg Poissoniere Nr. 83. — Zaś tylko Ogłoszenia: w Wiedniu Wallfischgasse Nr. 10, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. *Haasenstein* i *Vogler* — w Wiedniu *F. Löb*, Wollzeile Nr. 2, i *R. Mosse*, Seilerstätte 2. — w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. *Rudolf Mosse* — w Frankfurcie nad Menem p. *G. L. Daube et Comp.*

Kraków 13 listopada.

Jeszcze nie skończył się obrachunek z wyborów do Rady państwa, a zwłaszcza nie przetrawił się niesmak, jaki wzbudziły ich niedostatki, a już obywatelstwo wiejskie ma niebawem w kilku okręgach wyborczych przystąpić do urny wyborczej. Tym razem chodzi o kilka krzeseł opróżnionych w sejmie.

Jakkolwiek nie jest jeszcze dokładnie znany termin zebrania się sejmu, z obowiązku naszego dziennikarskiego przypominamy obowiązek obywatelski, jaki do każdych wyborów się wiąże, mając świeże dowody, że często zbyt lekko i powierzchownie, jakby tylko dla dopełnienia formy konstytucyjnej, jakby jedynie z przymusu bywa ten obowiązek obywatelski i prawo wyborcze wykonywane.

Im bardziej stanowisko sejmu krajowego i jego prawa zostały ograniczone, tem bardziej, powiedzieć można, obowiązki kraju w obec sejmu się zwiększyły. Sejmy w dotychczasowych swych atrybucyach miały zakres i za ciasny i za szeroki zarazem. Można tam było o wszystkiem mówić, bardzo mało można było przeprowadzić. Przeciw centralistycznym zamachom możemy się dziś bronić na sejmie lwowskim znów scentralizowaniem naszej akcyi w pewnym wytkniętym kierunku.

O ile trudnem było wyznanie wiary politycznej kandydatów do Rady państwa w obec niedość rozjaśnionej sytuacyi, o tyle znów z góry wskazany jest programat dla dodatniej akcyi w sejmie. Wyliczyć można na palcach kwestye palące naszego społeczeństwa, a jednak przez lat tyle przygaszane i odraczane. Programat do sejmu musi mieć więcej charakter społeczny niż polityczny; a gdy do Rady państwa potrzeba było szermierzy, do sejmu potrzeba zdolnych pracowników i ludzi, co zachowawcze wyznając zasady, nie wahają się rozstrzygnąć tego, czego odraczanie na szkodę tylko kraju i społeczności obrócić się musi.

Potrzeba tam konserwatystów, ale konserwatystów nie negacyi, lecz czynu. Powiedzielibyśmy, potrzeba tam ludzi postępu, ale postępu w pracy nie postępu w błędnej teoryi lub we frazesach. Zgoła, kto jest za unormowaniem naszych stosunków gminnych według planu gminy zbiorowéj, kto chce rozwiązania prawa propinacyjnego, kto zdolen przyśpieszyć ustawę hipoteczną, kto czuje wszystkie niedostatki naszéj organizacyi administracyjno-socyalnéj, kto nie chce przedłużać anarchii dualizmu autonomicznego, aby niepowróciła anarchia biórokratyczna, temu z naszego stanowiska dziennikarskiego dajemy naprzód *votum*. Odmawiamy go zaś okrom frazeologom i anarchistom także i tym biernym sąsiedzkim kandydatom, których cała czynność ogranicza się na mowie przedwyborczéj, na wnioskach stawianych nie potrzebnie lub na kilku poprawkach rzuconych w dyskusyi ogólnéj bez znajomości przedmiotu. Z dyletantami politycznymi trzeba raz wziąść rozbrat. Spodziewamy się też, że wybory w czterech okręgach większéj własności niepomnożą tego martwego balastu, jaki niestety, zbyt już obciąża skład sejmu naszego.

Z powodu poruszenia ostatniemi czasy w naszych dziennikach pytania co do języka urzędowego na poczcie, zwłaszcza ze względu na zmianę osoby dyrektora poczt w Galicyi, winniśmy rzecz wyjaśnić, a to tem więcej, iż przedmiot ten dał sposobność pismom lwowskim do sporu o ministra Ziemiałkowskiego i o jego w tej kwestyi zachowanie się.

W okólniku z d. 23 lipca r. b. do L. 77 *pr.* (*Czas* N. 172) do urzędów pocztowych, dyrektor poczt p. Schiffaer, nowo wówczas mianowany, odwołuje się na rozporządzenie ministeryalne z d. 5 czerwca 1869 do L. 2354, wydane na mocy postanowienia cesarskiego z d. 4 czerwca t. r. (*Czas* N. 132 r. 1869) a tyczące się używania języka polskiego w urzędach. Dyrektor poczt nadmienia w tym okólniku, iż niedozwoli, aby postanowienie rzeczone pozostało martwą literą i ściśle do niego stósować się każe. W okólniku zaś z d. 23 września r. b. do L. 81 *pr.*, wydanym z powodu, jak mówi, ustawicznych zapytywań niektórych urzędów pocztowych co do tego, które pisma należy wygotowywać w języku polskim, a w których przypadkach pomimo zaprowadzenia języka polskiego jako urzędowego, język niemiecki ma być nadal używanym, załącza p. Dyrektor poczt odpis §. 1, 4 i 5 rozporządzenia ministeryalnego wyżej wzmiankowanego z d. 5 czerwca 1869 w oryginale niemieckim.

Niezostał przeto język polski cofnięty z urzędów pocztowych a przywróconym niemiecki, lecz tak okólnik z d. 23 lipca, jak i z d. 23 września opierają się na rozporządzeniu z d. 5 czerwca 1869; wszelako przytoczone ustępy tego rozporządzenia mają w sobie pewną i to ważną niezgodność, którą można tłómaczyć na korzyść niemieckiego a na szkodę polskiego języka. Dyrektor poczt przytaczając te ustępy w oryginale, nie podjął się ich komentowania, bo to może służyć tylko prawodawcy, ale przez to samo nie zdołał usunąć wątpliwości, którą w obecnych zwłaszcza stosunkach tłumaczyć rząd może zechce na korzyść niemczyzny.

§ 4 mówi tam o tych urzędach, które mają do czynienia z pieniędzmi, a które winny prowadzić po niemiecku swoje kasowe dokumenta potrzebne organom centralnym do kontroli, lub które do zestawiania peryodycznych wykazów służą. Dalej zaś mówi: Toż samo tyczy się wewnętrznej administracyi i manipulacyi poczt i telegrafów oraz zakładów przemysłowych bezpośrednio zostających pod zarządem centralnym, jakoteż wzajemnego znoszenia się dotyczących urzędów i organów.

Z tego dałoby się wnosić, że urzędy pocztowe i telegrafowe mają używać w służbie wewnętrznej języka niemieckiego, i tak też bywa tłumaczonem. Gdy tymczasem związanie tego ustępu z poprzednim w jeden paragraf daje mu równoważne znaczenie, to jest, że język niemiecki w tej tylko gałęzi administracyi i manipulacyi wewnętrznej ma być zachowanym, które się odnoszą do czynności pieniężnych i kasowych.

Wszelako, gdy jak powiedzieliśmy, komentowanie ustaw i rozporządzeń nie może należeć do władz i urzędów, dla których one były wydane, przeto okólniki dyrekcyi poczt we Lwowie muszą się trzymać brzmienia dosłownego rozporządzenia z dnia 5 czerwca 1869 r.

Z drugiej jednak strony we wszystkich stosunkach z publicznością urzędy pocztowe i telegraficzne obowiązane są używać języka polskiego, a przeto tak ogłoszenia, stęple, jak pieczęcie, kwity, przekazy i inne podobne dowody pocztowe i telegrafowe muszą być polskie. Mimo tego napotykamy jeszcze pieczęcie i stęple niemieckie w niektórych urzędach pocztowych, a we wschodniej Galicyi przekazy pocztowe po rusku drukowane, lubo o języku ruskim nie mówi rzeczone rozporządzenie, a przeto wykonywanem ono jest wbrew prawu a po części na szkodę języka polskiego.

KORESPONDENCYA „CZASU."

Z nad Białej 6 listopada.

W piśmie waszem z d. 15go z. m. mówicie o potrzebie dokładnego zbadania stosunków ekonomicznych kraju, a to dla wyszukania najodpowiedniejszych środków do podniesienia dobrobytu.

Pozwólcie więc i mnie tutaj skreślić niektóre uwagi, tembardziej, ile, że już z górą 2 lata z podobną noszę się myślą, i że przeszedłszy Galicyę kilka razy wzdłuż i wszérz, z tutejszokrajowemi stosunkami, o ile mi się zdaje, dostatecznie obznajomiony jestem.

Jakież więc mogą być najodpowiedniejsze środki do podniesienia dobrobytu i zabezpieczenia kraju od klęsk, w nędzy swój początek biorących? Oto:

1. Podniesienie oświaty, za pomocą której obok innych korzyści otrzymamy:

a) Racyonalniejszą uprawę ziemi, i lepsze zbiory.

b) Przejęcie się włościan zasadą, że „czas to pieniądz."

c) Lepsze odżywianie własne i inwentarzy.

d) Większe szanowanie sprzętów, odzieży i t. p.

e) Bydła i koni w czasie choroby umiejętniejsze kurowanie a przynajmniej uznanie potrzeby radzenia się zdolnego weterynarza i to zawczasu, a tym sposobem na dotkliwe ztąd powstające straty w inwentarzu włościanie narażeni nie będą.

f) Prędzej do ubezpieczenia swego mienia od ognia nakłonić się dadzą, przez co się i częstym pożarom przez podpalenie zapobiegnie.

g) Zaniechają manii nieustannego procesowania się i nie będą zważali nad podszepty pokątnych pisarzy.

h) Pozbędą się z łatwością (nauczywszy się oszczędności) tak zwanego „ambicyonowania" pod względem traktamentów (jeden bowiem sadzi się nad drugiego, czy ma po temu fundusze, czy nie) i zaniechają chęć naśladowania możniejszych pod względem strojów i t. p.

i) Wyłamią się prędzej z pod wpływu starozakonnych, jednem słowem: przestaną pracować na żydów.

k) Wyzują się z tradycyjnego lenistwa (nie podzielam jednak zdania niektórych pp. korespondentów, jakoby już wszyscy chłopi galicyjscy stali słusznie pod tym zarzutem; znam wielu, którzy w pracowitości nawet niemieckich chłopów o wiele przewyższają).

l) Ustaną liczne kradzieże (w skutek czego rolnik po całodziennej pracy w nocy prędzej swobodnemu wypoczynkowi będzie się mógł oddać, a za to we dnie pilniej roboty doglądać, podczas, gdy teraz przeciwnie się dzieje;— w nocy mało co śpi, bojąc się złodziei, a za to we dnie przy pracy drzemie lub co chwila odpoczywa.

l) Z odpustu, jarmarku i t. d. nie będą wracali włościanie pijani.

m) O utrzymanie swego zdrowia więcej będą dbali, i snadniej potrzebę prezerwatywy uznają.

n) Zaniechają przedwczesnego zawierania małżeństw.

o) Nabiorą więcej chęci do służby i uzbroją się w potrzebną wytrwałość.

p) Krwawo zarobiony grosz nie będą stawiać na loteryę i nie będą wiecznie biegali przed kolekturę.

q) Nie będą się co chwila worywali w miedze lub pole sąsiada, ustanie wypasanie ozimin, łąk itp. i nie będą w gminie wywoływali zatargów, co powoduje, że wójt i cały urząd gminny, żyjący z pracy rąk, zamiast pilnować pługa, ciągle tylko powaśnionych godzić musi, (i dla tego, każdy jak może od pełnienia obowiązku przełożonego gminy się wykręca).

r) Uchwały urzędu gminnego, więcej niż obecnie, respektowane będą.

2. Rychłe postąpienie sobie z obecnemi arendarzami starozakonnymi, nakłaniającemi ludność i sługi dworskie do pijaństwa.

3. Regulacya podatków. Stosunek bowiem górskich gospodarzy do równin jest w przecięciu co najmniej jak 1 do 4, a gdzież ta proporcya w opodatkowaniu? Dopiero komisya z sumiennością i znajomością rzeczy biorąc się do dzieła wyjaśni sprawę, w taki sposób aby ludność górska nie stawała się ofiarą tyfusu głodowego i t. p.

4. Obostrzenie po kryminałach dla złodziei i t. p. Lepsze dochodzenie podpalaczy.

5. Zachęta do pracy, do czego najwięcej ta okoliczność się przyczyni, że najmujący, czy to pan czy chłop, regularnie i rzetelnie wypłacać będzie, nie zaś, jak się to często wydarza, robotnik i 3 razy po jednę i tę samę zapłatę udawać się musi, a w końcu, albo z obietnicą, lub z kwitkiem odprawiany zostaje, który potem arendarz za parę kieliszków wódki od niego wykpiwa, lub sam robotnik takowy, widząc niemożność rychłego eskontowania — przepija. Przyznacie, że w takim stanie rzeczy chłop, przy niejakiem nawyknieniu do lenistwa, wielkiego zamiłowania do uczęszczania „na zarobek" mieć nie może.

6. Gminy zbiorowe lub coś podobnego; ale pod warunkiem, że wskutek tego budżet gminny bardziej obciążonym nie zostanie, i że taki urzędnik gminy zbiorowej wybieranym będzie zwykle z etatu pensyonowanych urzędników, ludzi prawych, gdyż dotychczasowi wójtowie rady sobie dać nie mogę i nie dadzą.

7. Nadanie żandarmeryi i kompetentnym władzom upoważnienia do ostrzejszego obchodzenia się z indywiduami o kradzież i t. p. słusznie podejrzanemi.

8. Powolne nakłanianie włościan do ubezpieczania swego mienia od ognia.

9. Ustalenie na prowincyi zdolnych weterynarzy.

10. Zakaz obchodzenia wesel i t. p. uroczystości w czasie robót polnych, tudzież trwania gód weselnych nad jeden dzień.

11. Grzywny za opilstwo.

12. Udzielanie licencyi na muzyki i tańce po karczmach redukować.

13. Kary na pokątnych pisarzy.

14. Utrudnianie co do udawania się bez nagłej potrzeby na jarmarki.

15. Zakazanie tańców po odpustach.

16. Obznajamianie ludu po trochu z głównemi warunkami hygieny.

17. Utrudnianie w zawieraniu przedwczesnych małżeństw.

18. Wyznaczenie premij dla dobrych sług po wsiach.

19. Zniesienie małej loteryi.

20. Regulacya i obwarowanie rzek tam jednak tylko, gdzie z małym stosunkowo kosztem połączone, i gdzie nadzieja, że pierwszy lepszy przybytek wody nasypów, tam i t. p. nie zmiecie, a szczególnie, gdzie koszta około tych robót przez wylewy wyrządzonej szkody nie przewyższają.

21. Ustanowienie sprężystszej procedury sądowej i ustalenie stosunków finansowych, bankowych i społecznych w ten sposób, aby zaufanie w ostatnich czasach do banków i kas oszczędności mocno zachwiane, znów dawną odzyskało siłę.

Każdą z powyższych pozycyi gotów jestem w razie potrzeby poprzeć przykładami w nieskończoność, a poniekąd i udowodnić.

Także w końcu nadmienić muszę, że wielką dźwignią dla naszego społeczeństwa jest i być musi religia, i niezachwiana wiara w Bogu, a bezwyznaniowość, jeźli zapuści u nas korzenie, zabójstwem.

Wielką rolę odgrywa także dobry przykład, z góry nieoświeconemu ludowi dawany, bo weźmy tylko na uwagę, kapitan niechaj prawi jak chce swoim żołnierzom o obowiązku waleczności, gdy jednak w danym razie stchórzy, czy nie wpłynie podobny postępek demoralizująco na jego oddział pomimo całego regulaminu wojskowego i roty przysięgi; tak samo rzecz się ma i z duszpasterzem w parafii; nie dość powiedzieć piękne kazanie, ale należy także i czynem słowa swoje ile możności popierać: jeźli kiedy, to dziś duchowieństwo ma najszczytniejsze zadanie. Bardzo pożądane jest także dawanie dobrego przykładu przez obywateli wiejskich, ale tych już dzisiaj, jako mniej wpływowych na lud, na drugim stawiam planie.

Ustawa choćby jak najlepiej obmyślana, na niewiele się przyda, jeżeli publiczność, a mianowicie światlejsza jej część, tejże samej ustawie przynajmniej moralnie w pomoc nie przyjdzie.

Wiedeń 12 listopada.

Ocena, jaką dziś znajduje projekt rządowy o pożyczce wraz z mową p. Dra Pretisa, nie jest bardzo pochlebną dla ministra skarbu. Już to było rzeczą arcyciekawą, iż żaden z posłów wczoraj nie zażądał uchwalenia nagłości wspomnianego przedłożenia. Publicystyka wyczekiwała pożyczki rządowej z taką niecierpliwością, jak gdyby świat na niej oprzeć się miał, a tu nikt w Izbie nie uznał tej sprawy za naglącą. Pożyczka skarbowa przejdzie wszystkie stadya parlamentarne zwyczajne, Izba nie spieszy się z jej załatwieniem. Jutro będzie pierwsze czytanie, potem pójdzie do wydziału gospodarskiego, po tygodniu dostanie się na porządek dzienny i t. d. Trudno przewidzieć dziś, jakim będzie los ostateczny tego przedłożenia, lecz to jest pewnem, iż w osnowie obecnej nie zostanie przyjętem. Zdaniem finansistów projekt rządowy posiada bardzo słabe strony. Powiadają, iż tacy posłowie, jak pp. Brestel i Mayerhofer, mówić i głosować będą przeciw przedłożeniu, gdyż żaden z paragrafów nie jest jasno określonym. Przytem dzienniki nie szczędzą p. Pretisowi ostrych docinków i zarzutów, a mowę jego zowią raczej oskarżeniem samego siebie, aniżeli obroną. *Vaterland* robi ministrowi skarbu nader wątpliwej wartości komplement, iż p. Pretis jako przeciwnik giełdy i pomocy publicznej, widocznie mówił wbrew przekonaniu swemu. Z tem wszystkiem niewiadomo, czy rząd zaciągnie pożyczkę 80 milionową w całej pełni, czy też tylko w imiennej wartości, bo w ostatnim razie nie otrzymałby więcej jak około 65 do 68 milionów złr. Projekt rządowy nasuwa tę wątpliwość.

Zapewniają nas, iż fundusze z pożyczki srebrnej, o ile jest mowa o budowach kolei żelaznych, głównie obrócone będą na budowę kolei galicyjskich, zwłaszcza kolei Naddniestrzańskiej i kolei Tarnów-Leluchów. Prawie wszystkie pisma zgadzają się, iż na tej drodze, obranej przez rząd, nieosiągnie się przywrócenia waluty. Mniemanie kilku dzienników, jakoby p. Pretis miał ustąpić, uważamy za sangwiniczne; ministeryum nie robi z przedłożenia kwestyi gabinetowej, więc odrzucenie pożyczki nie zdoła zachwiać stanowiska ministra skarbu, chyba gdyby sam zechciał podać się do dymisyi, zmuszony ciągłemi wycieczkami dzienników.

Prawie cała prasa wiernokonstytucyjna przyznała dziś, iż wielkorządca w parlamencie p. Herbst skrzywdził prawe centrum przez pominięcie go przy wyborach do wydziału adresowego. Przecież dzienniki poznały się na despotyzmie p. Herbsta i przewidują niebezpieczeństwa, mogące dla samego stronnictwa wyniknąć z takiego postępowania. Nie widzimy atoli śladów poprawy p. Herbsta i jego adherentów przy wyborach do innych komisyj. Do wydziału petycyjnego przecież wybrali p. Lienbachera, byłego prokuratora, który należy do frakcyi hr. Hohenwarta, lecz przy wyborach do wydziału legitymacyjnego znowu pominęli tę frakcyą, lubo wydział ten jest bardzo ważnym; natomiast obok jednego Polaka (p. Bauma) wybrali pp. Hönigsmanna, Kallira (pierwszy należy do klubu lewicy, drugi do klubu lewego centrum), dalej Rusina p. Kowalskiego i trzech posłów z Bukowiny (pp. Wojnarowicza, Tomaszczuka i Kochanowskiego, nieprzyjaznych Polakom); z tego możecie wnosić, jak tendencyjnie wybierano; złożono, że tak powiemy, ostry sąd na Polaków.

Na tej drodze lewica nie pozyska sobie Polaków; ubolewać trzeba nad tem zaślepieniem lewicy w zwycięzkim szale, nie składa ona dowodów owego umiarkowania, jakiego domagała się mowa tronowa. Do wydziału gospodarskiego wybiera p. Herbst 36 członków, przeznaczył on przynajmniej taką liczbę, a woli jego stanie się zadość; otóż 30 a zatem *partem leoninam* zachowuje dla stronnictwa swego, trzech zostawia łaskawie Polakom, dwóch frakcyi hr. Hohenwarta, a jednego Rusinom. Jak słychać, Rusini zapewne zawiążą osobne kółko, zastrzegając sobie swobodę działania; w każdym razie oczekują oni rezultatu weryfikacyi wyborów.

Peszt 9 listopada.

(*W*) Od czasów ugody Węgry nigdy jeszcze nie znajdowały się w położeniu tak krytycznem, jak obecne. Nieurodzaj, po dwóch latach nader miernych, w niektórych okolicach zagrażający głód, handel w stagnacyi, kryzys finansowa wiedeńska gniotąca całym ciężarem węgierskie stosunki pieniężne, zależne od wiedeńskiego źródła kapitałów, bez możności samodzielnego radzenia sobie, porozpoczynane olbrzymie prace komunikacyjne i restauracyjne przy próżnych kasach państwowych, oto stan, który zaćmić może szczęśliwy rozwój świeżego ustroju państwowego, zniszczyć w zawiązku nie jedną poprawę społeczną, skwasić stosunki wewnętrzne.

Wśród takiej konstellacyi został wczoraj otwarty parlament po pięciomiesięcznych wakacyach, parlament od którego kraj cały wygląda ratunku. Pierwszą czynnością jego, wskazaną przez naturę położenia, było wysłuchać sprawozdania rządu, co zdziałał i co uczynić zamierza. Można sobie wyobrazić grozę tej chwili, w której prezes ministrów głos zabierał.

Ton niewysłowionej goryczy przebija z każdej części mowy pana Szlavego, nazwanej, zapewne dla ważności chwili mową programową. Nikt nie obwinia go o stworzenie chwili krytycznej lub jej pogorszenie, a przecież Szlavy zapytuje, czy cholerę, nieurodzaj prawie zupełny, i kryzys finansową ogólną odbijającą się z konieczności a dotkliwie na stosunkach węgierskich, mógłby jakikolwiek rząd na świecie odwrócić?... Nawet tam, gdzie prezes ministrów przedstawia jasne punkta rozwoju państwowego (edukacya, siła zbrojna, koleje już otworzone etc.) nawet tam jeszcze przebija niezadowolenie. O zasługach rządowych około przyjścia do skutku porozumienia z Kroacyą, zcywilizowania Pogranicza, prawie nie wspomina; nie wspomina zaś nic o najważniejszej zasłudze, utrzymania w pełnym rozwoju wszystkich dzieł porozpoczynanych i całej reformy wewnętrznej, mimo fatalnego położenia. Natomiast zapowiada ze spokojem, niewzruszony krytyczną sytuacyą, cały szereg przedłożeń, od dawna upragnionych (reforma prawa wyborczego, prawo o uniwersytetach i szkołach średnich, etc.), na czele których wszakże stoi pokrycie deficytu na r. 1874 i sprawa bankowa!

Jak te dwa ostatnie, czyli raczej najpierwsze przedłożenia przyjmie parlament? czy one okażą się wystarczającemi dla zmiany położenia? Oto są dwa pytania od których rozstrzygnięcia zależy dalszy kierunek spraw węgierskich.

Na wieczornem posiedzeniu klubu większości, Deak ze zwyczajną sobie jasnością sformułował trzy pytania streszczające że tak powiem cały kłopot dzisiejszy i zażądał odpowiedzi od rządu: 1) czy nędza jest w kraju i jak rząd jej zaradza; 2) czy podatki wpływają należycie; 3) czy rząd przedsięwziął kroki dla pokrycia przyszłorocznego deficytu. W odpowiedzi na te pytania prezes gabinetu i minister skarbu wyjaśnili: 1) że w niektórych okolicach panuje nędza, i że rząd rozporządził tam wielkie roboty publiczne, które według planu ogólnego nie należały do najspieszniejszych, pomoc zaś niezdolnym do pracy pozostawia gminom i komitatom; 2) pan minister skarbu wyjaśnił że pogłoski o niewpływaniu podatków pochodzą ztąd, że rząd objął z lat dawnych wielkie zaległości podatkowe, że na ich poczet idą zwyczajnie podatki bieżące, lecz że suma całej zaległości rok rocznie od ugody zawsze się zmniejszała, że w tym roku nie wpłynęło wprawdzie z podatków rozpisanych jeszcze kilka milionów, lecz że podatek konsumcyjny podniósł się nawet, że zalegające podatki stałe należą się od zamożnych opodatkowanych i ściągniętemi zostaną, a wrazie zwłoki minister zamyśla ogłosić listę zalegających; 3) że dla pokrycia deficytu została zawartą umowa z domami Rotszyld londyński, Bank diskontowy berliński, Instytut kredytowy wiedeński i Bank kredytowy peszteński, lecz że wysokość taksy po jakiej ma być wypuszczoną pożyczka, nie została postanowioną z powodu zmienności położenia finansowego w Europie i dopiero w chwili uchwalenia operacyi przez parlament oznaczoną zostanie.

Szczegółowe to sprawozdanie stanowi podstawę całej sytuacyi, ciągle więc do niego powracać wypadnie. Strona zaś polityczna sytuacyi streszcza się, jak rzekłem wyżej w tem, czy rozporządzenia jakie rząd obecny porobił okażą się wystarczającemi dla zmiany położenia, i czy je parlament uzna za takie?

Gdyby nie były uznane za wystarczające, wtedy wypadłoby tylko żałować, że gabinet obecny musiałby odstąpić od dalszej akcyi. Szkoda byłaby to wielka dla Węgier, bo nie było gabinetu węgierskiego bardziej pracowitego, wytrwałego w usuwaniu trudności oraz jednolitego i pojednawczego. Były świetne czasy gabinetu Andrassy, lecz przyczyna leżała w osobistości prezesa ministrów i ogólnem ożywieniu wszystkich źródeł narodowej siły; wewnętrzna wszakże wartość obecnego gabinetu, jest z pewnością większa od zdolności rządzenia jaką posiadali jego poprzednicy.

Być może wszakże, ze położenie rzeczy okaże się groźniejsze, i bardziej stanowczych wymagające środków, aniżeli te jakich użyć zamierza gabinet Szlavego. Prawdopodobnie poczucie ograniczonej swej siły w skutek układu stronnictw parlamentarnych spowodowało gorycz tonu mowy prezesa gabinetu, skoro obawiać się musi, czy znajdzie należyte poparcie.

Świeżo ogłoszone zamknięcie rachunków z r. 1871 dowodzi, że dochody zwyczajne zwiększają się i wystarczają na pokrycie wydatków zwyczajnych; przywilej Banku narodowego wiedeńskiego, akceptowany faktycznie, jeźli nie uznany prawnie, kończy się w Austryi samej za lat trzy; wielkich nakładów, uznanych za niezbędne, rachunek skończony, i także za lat trzy lub cztery przestaną one pożerać miliony, pomyślność kraju tymczasem zwiększona pod każdym względem, dążenie do poprawy stosunków społecznych powszechne. Idzie więc tylko o zaradzenie trudnościom, które się zbiegły na raz jeden, o puszczenie znów z wodą nawy państwowej. Kto nią zaś ma kierować jest żywotnem pytaniem politycznem, w pierwszym rzędzie dla istniejącego gabinetu Szlávy. Na prawo też i na lewo od obozu rządowego widać ruch wielki.

Przewidywanie, że środki rządu obecnego mogą się okazać niewystarczającemi dla naprawy położenia, wzmogło niesłychanie fermentacyę w kołach lewicy. Na wielkiej konferencyi posłów tego stronnictwa, w dniu 7 b. m. przyszło do otwartej deklaracyi, że stronnictwo gotowem jest objąć rządy na dzisiejszych nawet podstawach prawno-politycznych; ze szczegółowych zaś postulatów swoich gotowe wiele poświęcić na razie, byle tylko coś natychmiast zostało zrealizowane, to coś — jest sprawa bankowa. W skutek tej deklaracyi, trzech członków klubu ustąpiło i zapewne nastąpi dalsza dezercya żywiołów skrajnych. Współcześnie wszakże klub powziął drugą decyzyę, mianowicie, że lewica skojarzy się z innemi frakcyami sejmu, w celu obalenia obecnego gabinetu, i że po walce szczęśliwie przeprowadzonej gotową jest zająć miejsce w ministeryum koalicyjnem. Ta druga decyzya, jeśli nie bezpośrednio, to pośrednio przynajmniej sprowadziła wystąpienie z klubu, i złożenie mandatu przez Kolomana Ghyczy, jednego z najznakomitszych członków parlamentu. Izba na posiedzeniu wczorajszem postanowiła mu wyrazić swój żal najwyższy z powodu jego ustąpienia.

Co nastąpi z tego procesu przeobrażenia w łonie lewicy, trudno dziś przesądzać. Być i to może, że część jej członków stanie nagle w klubie Deaka. Tymczasem wszakże rękawica rzucona; a jak wielkie to wyzwanie ma znaczenie, dowodzi najlepiej okoliczność, że prasa polityczna więcej się dziś zajmuje zajściami w klubie lewicy, aniżeli nawet mową programową prezesa gabinetu.

Namiestnictwo ogłasza, iż z dniem 30 listopada rozwięzuje lokalną Komisyę serwitutową w Stanisławowie.

Wiedeń 12 listopada. Na wczorajszem (3) posiedzeniu Izby deputowanych w Radzie państwa wniósł minister skarbu bar. de Pretis następujące ze strony rządu przedłożenia: ustawę o tymczasowem zniesieniu cła od zboża, ustawę o tymczasowem zawieszeniu §. 14 statutu banku narodowego, ustawę zawierającą przepisy w celu ułatwienia likwidacyi i fuzyi spółek akcyjnych, wreszcie projekt ustawy o zaciągnięciu pożyczki 80 milionów zł. w. a. Pierwsze trzy przedłożenia są już znane, albowiem ustawy, o których w nich mowa, wydał już rząd w swoim czasie na mocy upoważnienia cesarskiego i tylko czyniąc zadość przepisom konstytucyjnym przedłożył je Radzie państwa do zatwierdzenia. Ostatnie zaś przedłożenie podaliśmy wczoraj z tem nadmienieniem, iż minister skarbu poprzedził je wyjaśnieniem ze swej strony. Przemówienie to p. de Pretisa omawiające cały stan przesilenia finansowego, podajemy dziś w całej osnowie:

„Wskutek najwyższego postanowienia mam zaszczyt złożyć na stół Izby projekt ustawy odnoszącej się do użycia kredytu publicznego w celu uzyskania środków na urządzenie kas zaliczko-

wych i poparcie budowy kolei żelaznych. Proszę mi pozwolić na przedstawienie w kilku słowach genezy tego projektu.

Przesilenie, które w maju r. b. wybuchło na giełdzie wiedeńskiej i wkrótce wstrząsło całym targiem pieniężnym austryackim, jest oznaką tego naturalnego ciosu, jaki po okresie wyuzdanej spekulacyi koniecznie nastąpić musiał. Spostrzegacz nieuprzedzony dawno już mógł przewidzieć, że masa nowo utworzonych przedsiębiorstw wcale nie zostaje w odpowiednim stosunku z naszemi, jakkolwiek twórczą czynnością podnoszącemi się siłami kapitału, i że natężenie kredytu doszło do niebezpiecznego stopnia.

Rząd obecny zaraz po objęciu urzędowania spostrzegł niebezpieczeństwo i używał wszelkich środków, jakie mu się nasuwały, aby przez ostrzeżenia dać poznać swoje obawy przed zbliżającą się burzą. W kilka tygodni po objęciu urzędowania usiłował rząd powstrzymać nawał podań o koncesye i we wspominanem często rozporządzeniu z 2 marca 1872 r. postawił zasady, które zdawały się zdolnemi do przeszkodzenia najgłówniejszym nadużyciom. Ograniczało ono liczbę koncesyj, nie pozwalało na żadną zmianę statutów, obliczoną na to, aby oprzeć spekulacyę na łatwowierność publiczności. Były to jedyne środki zaradcze, których według stanu ustawodawstwa mógł rząd użyć, i na których musiał się ograniczyć, dopókiby nowe ustawy, do których przygotowania natychmiast poczyniono kroki, nie dały lepszej rękojmi. Przeciw usiłowaniom usuwania się od restrykcyi ustawą przepisanych, miał rząd tylko jeden środek prawny, mianowicie wzbronienie notowania.

Jeżeli pomimo usiłowań rządu, aby złe powstrzymać, przesilenie i tak w sposób gwałtowny wybuchło, stało się to z tej przyczyny, że złe już nader głęboko się zakorzeniło, że targ przepełniony był fikcyjnemi wartościami, że powab zysku pochodzącego z gry bez trudu, najszersze koła zanadto oszołomił, i ostrzeżenia rządu nie znalazły posłuchu. A kto sobie w końcu powiedział, że tak lekkomyślne postępowanie musi się smutnie skończyć, ten zbyt chętnie łudził się jeszcze co do chwili, kiedy to miało nastąpić.

W pierwszych dniach maja r. b. zawieszenie wypłat przez niektóre t. z. komptoiry giełdowe, owe dla publiczności nie handlowej tak niebezpieczne ogniska najzgubniejszej gry na giełdzie, wystarczało, aby tę całą sztuczną budówę wstrząsnąć w jej najgłębszych podstawach. W kilku dniach nastąpił na giełdzie i we wszystkich kołach mających z nią stosunki, spadek zupełny, którego skutki zmierzyć się nie dały. Pokazało się zaraz, że cios od giełdy pochodzący groził równie daleko jak głęboko; pokazało się natychmiast niebezpieczeństwo, że zachwianie targu pieniężnego i idące za niem wstrząśnienie kredytu dotknąć musi zgubnie także handel i przemysł, jeśli się nadzwyczajnych nie dołoży usiłowań.

O ile rząd nie widział powodu spieszenia z pomocą przesadnej spekulacyi, która pozostawioną być musiała losowi, jaki sobie sama przygotowała, o tyle zaś nie mógł zwlekać chwycenia się odpowiednich środków, któreby ochroniły uczciwie pracującego kupca i przemysłowca przed niebezpieczeństwem pociągnięcia go w ten zamęt zniszczenia, i jedynie, aby odwrócić grożące przesilenie handlowe, wydano na zasadzie §. 11 ustawy zasadniczej rozporządzenie cesarskie, którem upoważniono bank narodowy do eskontowania weksli w myśl statutów i przyjmowania w myśl statutów efektów na zastaw nawet wtedy, gdyby wyczerpniętą być miała ograniczona statutami ilość not bez pokrycia kruszcem w obieg puszczonych. To cesarskie rozporządzenie przedłożonem dziś zostało do konstytucyjnego traktowania.

Rząd uważa dalej za zadanie swoje działać w tym kierunku, aby się liczba nowych przedsiębiorstw o ile możności zmniejszyła, i aby się przez to ulżyło targowi pieniężnemu. Żądanie bilansów ogólnych, które biegli w sztuce urzędownie zbadali, skłonić miało zakłady do wykazania zdolności bytu, a słabsze do likwidacyi.

Na zasadzie §. 14 ustawy zasadniczej wydane rozporządzenie cesarskie z 21 czerwca b. r., także do konstytucyjnego traktowania przedłożone, przyspieszy również i ułatwi przeprowadzenie likwidacyi.

Rząd pokazał przez to, że wcale nie przypatruje się biernie przesileniu, ale też wyczerpał wskutek tego wszystkie środki, których pozwalały mu się chwycić ustawy i jego odpowiedzialność.

Rząd nie uważał się ani na mocy ustawy, ani ze stanowiska dobrej polityki gospodarczej uprawnionym, w jakikolwiek sposób mieszać się materyalnie, ofiarował jednak moralne swe pośrednictwo wszędzie tam, gdzie go żądano dla obrony interesów uprawnionych. Stało się więc, że kiedy się pokazało, iż koła godne wsparcia nie mają z nikąd pomocy, ponieważ natura ofiarowanego przez nich bezpieczeństwa lub inne okoliczności nie pozwalały im udać się wprost do banków, ukonstytuował się za inicyatywą i pod opieką rządu t. z. komitet zapomogi w Wiedniu, w którym połączyły się najznakomitsze instytucye i firmy z bankiem narodowym, aby na zasadzie utworzonego przez nich w duchu prawdziwie zaszczytnego obywatelstwa funduszu porękojmiennego stworzyć środki w celu niesienia pomocy wszędzie tam, gdzie to było usprawiedliwione położeniem interesu wsparcia szukających. Rząd nie zaniedbał także zwrócić uwagę szefów krajowych na utworzenie się komitetu i wskazać zakładanie podobnych organów na prowincyi jako pożyteczne; wskazanie to nie miało jednak żadnego skutku.

Akcya wiedeńskiego komitetu zapomogi, która się rozciągała także na prowincye, pokazała się bardzo błogą przez to, że umożebniła puszczenie tamże w obieg sumy przeszło 50 mil, gdzie bez tej pomocy byłyby z pewnością nastąpiły pożałowania godne upadłości. Nadzieja, że wszystkie te środki wystarczą do pokonania kryzys i do przywrócenia zaufania, — nie spełniła się. Wprawdzie uchwalono liczne likwidacye, lecz ich nie przeprowadzono i nie osiągnięto dotychczas wyczyszczenia targu pieniężnego z licznych, niezdrowych żywiołów. Prócz tego nowe zaszły okoliczności, które położenie powszechne koniecznie pogorszyć musiały. Urodzaje nie tylko w Węgrzech, kraju tak ważnym dla naszego handlu, najzupełniej nie dopisały, ale także w zachodniej połowie państwa były niezadawalające; większa część Europy skarży się na niepomyślne zbiory. Zmniejszyła się przez to dotkliwie zdolność konsumcyjna, która na seryo grozi produkcyi rękodzielniczej i przemysłowej.

Prócz tego wszystkie targi pieniężne wstrząśnięte zostały ponownie w skutek przesilenia na placach amerykańskich. Wszystkie te okoliczności spiknęły się, aby wyrodzić zniechęcenie, które ma w skutkach nowe niebezpieczeństwa, a które szczęśliwie dotychczas odwróconą kryzys handlową i przemysłową sprowadzić może. Rząd musiał w ostatnich czasach przyjść do przekonania, że powszechna nieufność i idące za nią cofnięcie kredytu daje się zgubnie czuć w naszej całej gospodarczej czynności, i mniema, że bądź co bądź nadeszła teraz chwila, w której usprawiedliwioną jest rzeczą powzięcie nadzwyczajnych środków, iżby uczciwa praca nie była trwale narażoną na szkodę przez katastrofę wybuchłą bez jej przyczynienia się, iżby całe gałęzie przemysłu nie zostały zepchnięte z wysokości, jaką trudem zdobyły.

Ku temu celowi służyć ma projekt ustawy, który rząd pozwala sobie przedłożyć dziś Panom do gruntownego i o ile możności rychłego zbadania.

Rząd powziął myśl niesienia pomocy ze strony państwa, wpływania na wzmocnienie powszechnego zaufania w ten sposób, iżby dać kredytowi kupieckiemu podstawę do podniesienia się, a przez otworzenie nadzwyczajnych źródeł kredytowych udzielić uciśnionemu stanowi handlowemu i przemysłowemu za zupełnem bezpieczeństwem tymczasowo i na krótki czas zaliczek, dalej, iżby przez współudział w dostarczaniu kapitału ułatwić budowę kolei żelaznych, przez której wstrzymanie zagrożone są ważne gałęzie przemysłu. Gotówki na ten cel potrzebnej nie można oczywiście brać z regularnych wpływów kasowych. Wydawanie not państwowych wykluczone jest przez wzgląd na walutę. Asygnacye kasowe pożyczki, obok not bankowych i państwowych, jako trzeci środek płatniczy, krzyżowałyby obieg, a jeżeli nie będą miały kursu przymusowego, utrudniłyby tylko regularność postępowania w kasach rządowych.

Rząd uważa za rzecz najodpowiedniejszą pomnożenie banknotów, jednakowoż w ten sposób, aby przez to waluta nie poniosła szkody i dla tego projekt ustawy zamierza zaciągnięcie pożyczki w brzęczącem srebrze aż do najwyższej sumy 80 milionów; wpływy z pożyczki w srebrze złożoneby zostały w banku narodowym, a zato wziętą suma tymże wyrównywająca, która obróconą być ma na zaliczki i budowę kolei.

Za przeprowadzeniem operacyi pożyczkowej przemawia jeszcze okoliczność, że monety austryackiej srebrnej obficie dostać można na targu i że przez zastosowanie tej kombinacyi stworzonym będzie prejudykat co do przywrócenia waluty, które wprawdzie nie teraz, ale łącznie z kwestyą bankową w swoim czasie musi być wzięte na uwagę jako cel, do którego powoli zdążać należy. Dla tego projekt ustawy stanowi, że pieniądze zwracane kasom rządowym w swoim czasie z zaliczek i ze zrealizowania papierów kolei żelaznych, mają być poświęcone na przywrócenie waluty, a mianowicie, jak się to samo przez się rozumie według przepisów, jakie ustawa postanowi.

Jeżeli na tej drodze powiedzie nam się utrzymać czynność gospodarczą w uregulowanym toku, jeśli na drodze ustawodawczej usunięte zostaną te narośle, które tyle zrządziły złego, wtedy przesilenie obecne, jakkolwiek w danej chwili boleśnie dotyka, dobroczynne okaże dla przyszłości skutki, a wiemy z doświadczenia, że wszelka kryzys działa jak zawierucha, która spróchniałe drzewa wyrywa z korzeniami, a niekiedy niszczy i delikatne rośliny, ale czyści powietrze ze szkodliwych wyziewów i podnosi trwałą żyzność dobrego gruntu.

Spodziewamy się tego i przekonani jesteśmy, że przy dobrej woli osiągniemy to dobre z smutnej chwilowo sytuacyi. Że przesilenie nie zdołało dotychczas widocznie zaszkodzić zadowalniającemu stanowi finansów państwa, mam nadzieję, iż będę mógł w tych dniach dać Panom bliższe wyjaśnienie".

Po przemówieniu p. de Pretisa przyjętem obojętnie przez Izbę, przystąpiono do wyboru wydziału adresowego. Wynik tego wyboru podaliśmy już wczoraj. Przewodniczącym w tym wydziale wybrany bar. Eichhoff, jego zastępcą Dr. Brestel, sekretarzami Dr. Wildauer i bar. Apfaltrern. Następnie poruczono sekcyom wybrać po dwóch członków do wydziału petycyjnego, w skład którego weszli: Schönerer, Kardasch, Keil, Stöhr, **Dworski**, Weigel, Theumer, **Krasicki**, Ofner, Dürnberger, Coronini, Promber, Lienbacher, **Chrzanowski**, Schaffer, Hoffer i **Gniewosz**. Wybór tego wydziału poprzedziła następująca dyskusya:

Dep. Dr. Perger wniósł, aby wydział petycyjny składał się z 18 członków z sekcyj wybrać się mających.

Dep. Dr Kopp oświadczył na to, że co do liczby członków wydziału zgadza się z wnioskodawcą mniema atoli, że przez wybór z sekcyj wydział ten traci na znaczeniu. Wydział petycyjny, który bardzo jest ważnym, powinien być na równi traktowanym z wydziałem legitymacyjnym i adresowym; dlatego wnosi, aby wybór wydziału petycyjnego przedsięwziąść z całej Izby.

Dep. Ks. Pawlikow łączy się z wnioskiem Dr Koppa głównie z tego powodu, ponieważ sposób tworzenia sekcyi nie pozwala należycie objawić się wszystkim odcieniom Izby.

Dep. Dr Herbst: Gdyby rzeczywiście tak było, że wydział wybrany z sekcyj nie jest prawdziwym objawem woli Izby i dlatego może obradować tylko nad sprawami mniejszej wagi, natenczas w żadnym razie nie możnaby tworzyć wydziału przez wybór z sekcyj, ponieważ wszystkie sprawy przychodzące do Izby są ważne. Podobnież zarzut, że przez wybór wydziału z sekcyj mniejszość mogłaby być pozbawioną swej reprezentacyi, nie jest uprawniony. Owszem historya parlamentarna ostatnich dni jest dowodem, że właśnie sposób wybierania przez sekcye pomaga mniejszościom parlamentarnym do reprezentacyi, a w niektórych wypadkach nawet do otrzymania większości.

Dep. bar. Petrino: Ja łączę się z wywodem Dra Herbsta bardzo chętnie, chociaż właściwy powód dlaczego jego zapatrywanie uznaję za słuszne, widzę w czem innem, a czego Dr Herbst nie podniósł dostatecznie. Wzgląd, jaki jeden z poprzednich mówców z méj strony spodziewa się znaleść przy wyborze wydziału z całéj Izby co do odcieni Izby, jak doświadczenie nas nauczyło, nie zawsze ma miejsce (*śmiech*) i dla tego muszę podzielać zapatrywanie Dra Herbsta, ponieważ uważam, że sprawiedliwość i słuszność, jak uczy doświadczenie spodziewać się tylko mogą z urny przypadku i właśnie z tego powodu głosować będą za wnioskiem, aby na przyszłość wszystkie wydziały wybierane były tylko przez sekcye (*bardzo dobrze — z prawicy, śmiech z lewicy*).

Potem przyjęto wniosek Dra Pergera.

W końcu wybrano 24 członków do wydziału legitymacyjnego, mianowicie wybrani zostali: Baum, Demel, Dordi, Göllerich, Granitsch, Haase, Hanisch, Heilsberg, Hoffer, Hönigsmann, Kallir, Kardasch, Keller, Kochanowski, Kübeck, Renney, Russ, Schaffer, Tomaszczuk, Vidulich, Wojnarowicz, Weeber, Wedl, **Kowalski**.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 13 listopada. Przedmiotem posiedzenia Komisyi archeologicznej akademicznej, odbytego d. 11 b. m. było dalsze czytanie sprawozdania p. A. Kirkora z poszukiwań w Kwaczale, oraz załatwienie spraw bieżących, z których najważniejszą rozdzielenie między członków Komisyi prac około sporządzenia wykazów bibliograficznych, tyczących się szczególnie wykopalisk. Przewodniczący zagaił posiedzenie wspomnieniem o ś. p. Eustachym Tyszkiewiczu, założycielu muzeum wileńskiego.

— Towarzystwo wzajemnej pomocy uczniów Instytutu technicznego w Krakowie, od dwóch lat założone, otrzymało dopiero tego roku pod d. 13 czerwca zatwierdzenie statutu i odtąd mogło rozpocząć działanie swoje. Gdy jednak ferye do października trwające wstrzymały ostateczne uorganizowanie się, przeto wydział nowo wybrany w miejsce tymczasowego, utworzony został jak następuje: prof. J. K. Gwiazdomorski, jako kurator; jako prezes Bronisław Kapliński; członkowie: Wład. Adamczyk, Maryan Chwalibogowski, Kazimierz Doliński, Stan. Dukwicz, Wład. Ekielski, Feliks Felkel, Jan Hanicki, Zygmunt Januszewski, Rudolf Meyer, Arnolf Nawratil, Jan Siemieński, Wacław Świerzyński.

Nowy wydział powziął myśl bardzo praktyczną, a która mu dozwoli nieść pomoc kolegom daleko skuteczniejszą niż zapomogi i pożyczki zwrotne. Zaprowadził bowiem **tanią kuchnię**, która to instytucya bardzo dobrze przyjęła się już w Warszawie. Uczniowie ubodzy będą mogli znajdować w takim zakładzie pożywienie skromne a tanie za biletami udzielanemi przez Wydział. Niemniej Wydział otwiera ubogim uczniom kredyt do pewnej wysokości u krawca i szewca. Byłoby pożądanem, aby pod tym względem Wydział porozumiał się ze zgromadzeniami rzemieślniczemi, któreby się podjęły dostarczać robót po najniższych cenach.

— Właściciel dóbr p. Ż. donosi nam, że d. 10 b. m. oddał płaszcz swój w dworcu kolei posługaczowi kolejowemu Nr. 13 i więcej go nie dostał. Posługacz twierdzi, że mu płaszcz ukradli, a zarząd kolei, do którego p. Ż. zgłaszał się, oświadczył, że **nie odpowiada** za posługacza swego i odsyła poszkodowanego do drogi sądowej. Jakąż więc rękojmię ma podróżny, jeśli posługacze kolei są tylko prywatnymi zarobnikami? Pan Ż. pisze nam, iż to nie pierwszy taki przypadek. Otóż publiczność ma prawo dopomnieć się u dyrekcyi kolei o bezpieczeństwo swoje wobec jéj sług.

— Wczoraj po 10ej wieczorem spaliła się na Podgórzu za ujeżdżalnią wojskową stodoła p. Floryana Nowackiego, w której było 500 cetnarów koniczyny, znaczna ilość siana i słomy, własność p. Józefa Habra dzierżawcy stodoły. Pasza ta była zabezpieczoną za 2000 złr. Ogień powstał ze środka, prawdopodobnie przez nieostrożne obchodzenie się ze światłem. Straż ogniowa krakowska z sikawkami i sikawki podgórskie były czynne przy tym pożarze.

— Parę dni temu pewien mieszkaniec tutejszy wracając z polowania do miasta, przysiadł się w Prądniku czerwonym na wózek dorożkarski żydowski, którym jechało dwóch nieznajomych mu ludzi. Uczęstował ich za to, a stanąwszy w domu, spostrzegł, że mu skradli zegarek złoty z łańcuszkiem, wartości 50 złr. Wczoraj strażnik policyjny wykrył i przytrzymał sprawców, którzy się zowią Karol Bogdanowicz murarz z Tarnowa i Aleksy Kownacki, tutejszy, bez zatrudnienia. Zastawili oni zegarek z łańcuszkiem za 10 złr. 70 cent. u Wolfa Piaseckiego piekarczyka, znanego złodzieja, z którym Kownacki zaprzyjaźnił się w kryminale wiśnickim. Piasecki dał zegarek Adolfowi Ladnerowi, także znanemu złodziejowi, i od niego odebrała go policya. Wczoraj bowiem stażnik policyjny przytrzymał Ladnera podczas pożaru na Podgórzu, gdy jednemu z obecnych skradł zegarek i z nim uciekał, a ścigany, rzucił zegarek na ziemię.

— W październiku organa krakowskiej dyrekcyi Policyi aresztowały 536 osób. Z tych oddano sądom cyw.-karn. 142, a mianowicie: za gwałt publ. 7, za kradzież 101, za sprzeniew. 5, za oszustwo 3, za obrazę straży 3, za pobicie skaleczenie i inne uszkodzenie ciała 10, za złośliwe uszkodzenie cudzej własności 4, za rozbój 1, za przybranie charakteru urzędowego 1, za podanie fałszywego pochodzenia §. 350, 1; Oddano magistratowi m. Krakowa za żebranie, brak zatrudnienia, brak miejsca pobytu, niemoralne życie, zbiegnięcie z terminu, z domu przytułku i. t. d. 151. W szpitalu umieszczono osób 10. Ukarano zaś policyjnie za włóczęgostwo, pijaństwo, ekscessa i. t. d. 233. Nadto pociągnięto do odpowiedzialności 72 osób, a mianowicie. za powrót z wydaleuia 9, za przewinienia w służbie 36, za przekroczenie przepisów dorożkarskich 12, za pozostawienie koni bez dozoru 8, za spieszną jazdę 1, za przekroczenie przepisów meldunkowych 1, za otwarcie szynków w godzinach niedozwolonych 3, za tamowanie przejścia na chodniku 1, za utrzymywanie muzyki bez pozwolenia 1.

— Dyrekcya poczt ogłasza do L. 22,365, że gdy świeżo uregulowano należność gmin do urzędów pocztowych, a niektórzy obywatele, właściciele dóbr, proboszcze i t. d. nie zgadzają się na taki rozkład odbiórek pocztowych i wolą mieć stosunek z innemi urzędami pocztowemi niż z temi, do których przynależą, zatem wolno im zażądać zmiany, ale obowiązani są oba urzędy pocztowe zawiadomić o swojem żądaniu i ponosić koszta doręczania im przesyłek pocztowych, a przytem zarząd poczt nie odpowiada za mogące wyniknąć spóźniania.

— X. Ignacy **Kubasiewicz**, wikary w Szczurowy, otrzymał d. 20 paźdz. instytucyę na probostwo w Brzesku.

— W Żukowie, w powiecie Horodyńskim opróżnionem zostało probostwo gr. kat. po śmierci X. Porfirego Łukaszewicza. Patronat służy p. Teodorowi Teodorowiczowi. Uposażenie stanowi 34 morgów ziemi, 20 sągów drzewa itd. Fundusz religijny dopłaca 265 złr.

— We Lwowie aresztowano temi dniami Walerego Ko. i Henryka Ka., którzy puszczali w obieg podrobione 50 rublowe bilety rosyjskie.

— Sąd karny we Lwowie uchylił wyrokiem d. 25 października śledztwo wstępne wytoczone p. Fr. Bielińskiemu członkowi zarządu i kasyerowi Kasy zaliczkowej we Lwowie, z braku istoty czynu karygodnego. Fałszywa denuncyacya z osobistych pobudek zaniesiona przeciw p. Bielińskiemu, spowodowała nawet chwilowe więzienie jego. Tak sądownie jak zasądownie sprawdzono zupełny porządek w pieniędzach i księgach Kasy zaliczkowej.

— Jak donosi *Dziennik Poznański*, hr. Stanisław **Plater**, jeden z firmowych „Tellusa," uwięziony został d. 10 listopada z nakazu sądu.

— Gabinet warszawski zoologiczny otrzymał w darze od p. **Jelskiego** naturalisty, odbywającego podróże po Ameryce z hr. Branickim, zwierzę, zupełnie uczonym zoologom nieznane, a zatem niemające nazwiska. Jest to jakiś rodzaj *Cavia cobaja L.*; upolował takowe p. Jelski w Lima. Dla zdeterminowania nazwy zwierzęcia, posłano skórę do uczonego profesora berlińskiego **Petersa**. Ten potwierdził, iż takiego zwierzęcia dotąd żaden gabinet zoologiczny nie posiada, i że zupełnie dotąd nie jest ono znanem w świecie naukowym. Nazwał je tedy *Dinomis Branicki*. Dziś wypchane i tem mianem oznaczone, mieści się w gabinecie warszawskim.

— Zeszyt *Kroniki Rodzinnej* z d. 1 listopada zawiera następujące artykuły: „Kierunki — Wstręt do filozofii;" — Z poezyj pośmiertnych Zygmunta **Krasińskiego**; — „Kongres oryentalistów w Paryżu;" — „*Silva rerum*; — „Karol Lineusz," przez hr. Wawrzyńca **Engeström** (dok.); — „Dziesięć lat w Australii," przez Sygurda **Wiśniowskiego**; — „Sumienny konkurent," powiastka, przez Jana **Zacharyasiewicza** (dok.); — „Listy o Ameryce" N. **Sławińskiego**; — „Wiadomości literackie".

— Nr 432 *Kłosów* zawiera: „Przypomnienia starych znajomości," przez Wojciecha **Stattlera** (c. d.) — „Tak się często dzieje w świecie," napisała Marya **Szeliga** (c. d.); — „Szkice z Krymu (z ryciną); — „Wystawa wiedeńska" (c. d.); — „Powrót z Czerniakowa" przez R. (z ryciną); — „Skarbony w kościele Św. Szczepana w Wiedniu" (z ryciną); — „Drugie cesarstwo we Francyi," napisał T. T. Jeż; — „Seweryn hr. Mielżyński" przez W. (z ryciną); — „Rozmyślanie po balu" obraz Gabryela Maxa (z ryciną); — „Pokłosie"; — „Krytyka nasza w wieku XIX;" kilka ogniw z rozerwanej całości, połączył J. J. **Hodi** (c. d.); — „Życie kwiatów," opowiadane przez Kazimierza **Langiego** (c. d.); — „Przegląd polityczny;" — „Charakter," przez Samuela Smilesa, przełożył Edward **Lubowski** (c. d.).

— Do *Gazety Narod.* donoszą, że niedaleko Chocimia policya rosyjska wraz z wojskiem schwytała w jarze Kapłowickim 11 rabusiów, którzy niedawno napadli dwór w Kujawach i zamordowali p. Tołkacza. Gotowali się oni na wyprawę do willi konsula pruskiego Riedlera (czy nie Rieglera w Akermanie? *Red. Cz.*). Znaleziono przy nich wiele rzeczy zrabowanych w Kujawach. Ubrani byli jak kacapy, ale mówili dobrze po polsku a po niemiecku z żydowska. Mają to być przeważnie żydzi galicyjscy i włóczęgi odeskie. Do wyprawy na Kujawy namówił ich Prusak, którego p. Tołkacz oddalił ze służby.

— W Gradcu w Styryi pojawiła się cholera w wojsku przybyłem na załogę z południowych Węgier, gdzie cholera panowała; podobnież z tych samych przyczyn wybuchła w Marburgu. Rada miejska zażądała wyprowadzenia wojska, które tymczasem zamknięto w koszarach. Nie wiemy, jak dalece prawdą jest, co na Radzie miejskiej w Gradcu powiedziano, że wojsko w marszu nietylko nie było zaopatrywane stosownie do pory roku chłodnej i dżdżystej, ale nawet narażone na brak posiłku w ciągu dwóch dni. Twierdził to Dr Herschl.

— Deputowany węgierski Jan Vidats wyskoczył oknem 4go piętra d. 10 b. m. w Peszcie i zabił się na miejscu. Był on prezesem kasy oszczędności, która ogłosiła likwidacyę i naczelnikiem fabryki machin. Powodem samobójstwa było śledztwo karne wytoczone przeciw niemu z powodu kasy oszczędności.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 centów, w dni powszednie 20 centów.

— Dnia 12 listopada pogoda; termometr od + 0·4 spadł wieczorem na — 5·0 R. Barometr opada; dnia 13 listopada o godz. 6ej rano stan jego był 332·17, termometru — 6·6 R. Wiatr północno-wschodni.

— W piątek dnia 14 listopada: Śgo Serafiona męczennika.

Sprawy sądowe.

Proces Bazaina.

Na posiedzeniu 5 b. m, pierwszy wezwany zostaje jenerał **Palikao**. Jako minister wojny i prezes ministrów, mówi on, byłem w ciągłym stosunku z naczelnym dowódcą armii reńskiej. Telegraficzne nasze komunikacye trwały aż do 22-go sierpnia, jednakże po 18-tym nie wiele już o nim słyszałem, lecz odtąd korespondowałem głównie z armią chalońską. Zrazu skreśliłem plan tak aby obie armie Bazaina i Mac-Mahona połączenia mogły dokonać. Plan ten był jeszcze 18-go dobry, ale 21-go trudny do wykonania. W dniu tym p. Rouher pojechał do armii chalońskiej, i dogonił ją w Courcelles. Przedsięwziął podróż tę bez mojej wiedzy. Cesarz odbył z nim i marszałkiem Mac-Mahonem radę wojenną i postanowiono że armia zwróci się ku Paryżowi. To zwichnęło wszystkie nasze plany. Zeszła się rada ministrów i wysłano depeszę do marszałka Mac-Mahona, aby go skłonić do posuwania marszu swego w kierunku armii Bazaina. W tej chwili telegrafował nam Mac-Mahon że w skutku otrzymanego od leśniczego doniesienia postanowił maszerować do Montmedy, aby podać rękę Bazainowi. Do 27-go ograniczyły się moje stosunki z Mac-Mahonem na tem, że wskazywałem mu ruchy armii niemieckiej. I tak n. p. książę Fryderyk Karol zwiedziony depeszą, która za mojem staraniem dostała mu się w ręce, uczynił fałszywy ruch w kierunku Chalons, któryby Prusakom mógł się stać zgubnym. Byli oni przerażeni widząc, że im zajęto tyły. Jeden z wyższych oficerów pisał rozpaczliwy list do swej żony, który się kończył wyrazami: zajęto nam tyły; przeklęta wojna! Później mówili sami oficerowie pruscy do naszych: „napędziliście nam strachu, sądziliśmy żeście nam już zajęli tyły".

Prezes. Sądzisz pan, że związek obu armii mógł był dojść do skutku?

Palikao. Tak jest; pod Verdun lub jeszcze dalej.

Prezes. Otrzymałeś pan z Charleville list od majora Magnan?

Palikao. Nie mogę sobie tego przypomnieć.

Prezes. Znaleziono go w archiwach ministerstwa wojny.

Palikao. W razie takim nadszedł prawdopodobnie w tej chwili, gdy byłem w Izbie lub na radzie ministrów. Musiał go jeden z moich adjutantów otworzyć i nie oddać mi go.

Prezes. Doniosł on panu że cesarz zmienił swe postanowienie wrócenia do Paryża. Otrzymałeś pan dalej list z Metz donoszący, że armii w Metz brakuje prowiantu i amunicyi.

Palikao. Tak jest, od jenerała Soleille.

Prezes. Właściwie nie — List był podpisany przez Bazaina, lecz opierał się na liście jenerała Soleille.

Palikao. Odpowiedziałem wykazując, że w Montmedy nagromadzonych jest 1.800.000 racyj i odpowiednia ilość amunicyi.

Prezes. 20-go sierpnia doniosłeś pan marszałkowi Mac-Mahonowi o armii Bazaina. Wtedy nie wiedziałeś pan, że armia cofnęła się pod mury Metzu?

Palikao. Nie sądzę — mniemałem, że obie armie mogą się pod Montmedy połączyć.

Prezes. Do jakiego czasu komunikowałeś się pan z marszałkiem Bazainem.

Palikao. Telegraficznie aż do 22. Potem wysyłałem do niego emisaryuszów, o których niedowiedziałem się, czy do niego dotarli.

Prezes. 20-go sierpnia przesłał marszałek Bazaine równocześnie cesarzowi, marszałkowi Mac-Mahonowi i panu depeszę, w której mówi: Zawiadomię pana o moim marszu, gdy go rozpocznę nie wystawiając armii na niebezpieczeństwo

Palikao. Depeszę tę otrzymałem.

Prezes. Pan wiesz, że marszałek Mac-Mahon jej nie otrzymał.

Palikao. Nie mogłem tego przypuszczać otrzymawszy moją, a gdy mi później marszałek doniosł, że przeszedł pod Stenay Moozę, mniemałem że dzieje się to wskutku nowych wiadomości, które otrzymał od armii w Metz. Gdyby się jenerał Failly nie był dał zajść niespodziewanie, przejście przez Moozę byłoby się jak najlepiej odbyło.

Obrońca **Lachaud**. Czy sądzisz pan, że armia marszałka Mac-Mahona była 24 i 25-go sierpnia w niebezpieczeństwie?

Palikao. Nie mogłem tego sądzić.

Jenerał Palikao oddala się i odchodząc ściska po przyjacielsku rękę oskarżonemu.

Występuje pułkownik **Abzac**.

Prezes. Czy wiesz pan teraz, który oficer był u pana w nocy z 25-go na 26-go w Rethel na służbie?

Abzac. Z pewnością teraz przypomniałem sobie, że był to kapitan Marescalchi. Jest teraz w Birmanii.

Przesłuchany zostaje następnie cały szereg emisaryuszów. Zabawne jest zeznanie krawca z Metz z powodu mnóstwa śmiesznych szczegółów. Wręczył on w Verdun marszałkowi Bazainowi cyfrowaną dępeszę jenerała Guerin. Gdy marszałek depeszę tę odczytał, rzekł do swoich oficerów: „Wyborne nowiny, tyle one dla nas warte co cztery dywizye". Jenerał Jarras rzekł do pułkownika: „Doskonałe nowiny, zaraz jutro przetrzepiemy dobrze Prusaków". (śmiech)

Powołani zostają: bar. **Larey** główny lekarz armii, główny jałmużnik ks. Metairie, p. Odent prefekt w Metz podczas oblężenia, Darnis prezes sądu apelacyjnego w Metz, i inne osoby wyższej pozycyi, które po większej części zeznają, że stosunki Metzu do 20-go sierpnia były z całym zewnętrznym światem zerwane. Na tem kończy się przesłuchanie świadków co do komunikacyi, tylko świadek Holme, który miał wręczyć marszałkowi Mac-Mahonowi depeszę, jakiej sobie też że nie przypomina, nie stawił się dziś z powodu słabości; będzie on jeszcze przesłuchany później.

Posiedzenie kończy się o godzinie 4½ i odłożone zostaje do piątku (7 b. m.).

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wniosek do ustawy mającej polepszenie stosunków ekonomicznych na celu.

Minister finansów de Pretis złożył w Radzie państwa wniosek do ustawy upoważniającej go do zaciągnięcia pożyczki 80 milionów w srebrze, złożenia jej w banku Narodowym, i wzięcia zeń odpowiedniej sumy w biletach bankowych, celem założenia wszędzie, gdzie stosunki miejscowe tego wymagać będą, kas zaliczkowych i przedsięwzięcia budowy kolei żelaznych na liniach osobnemi ustawami już postanowionych. Zaliczki na towary, wszelkie papiery kotowane na giełdzie, wyroby fabryczne i produkta kopalni udzielane będą na 3 miesiące, a prolongowane być mogą do roku; budowa zaś kolei żelaznych trwać będzie aż do czasu, kiedy po ulepszeniu się konjunktur niesprzyjających obecnie ubieganiu się o koncesye na ich budowę, rozpoczęte już koleje żelazne będą mogły przejść na rachunek zgłaszających się przedsiębiorców. Zyski narastające z procentów mają wpływać do kas rządowych, a zwrócony po roku kapitał pożyczkowy i wycofany później nakład na budowę kolei mają być użyte przy nowem urządzeniu banku narodowego, po wygaśnięciu obecnego przywileju tej instytucyi, na przywrócenie właściwej waluty.

W mowie wypowiedzianej na usprawiedliwienie swego wniosku pan minister wspomniał o wybujałej spekulacyi i zbytniem natężeniu kredytu, które przesilenie sprowadzić musiały, przytoczył na swą obronę, że na odwrócenie tej katastrofy ustawy niepozostawiały mu innych środków jak odmawianie koncesyi na nowe emisye i na zmiany statutów zmierzające do nadużyć; że tych dwóch środków, nie wystarczających na odwrócenie złego, używał z całą ścisłością (?) ale bezskutecznie.

Kiedy przesilenie wybuchło starał się zapobiedz przynajmniej rozszerzeniu się klęski do handlu i przemysłu. W tym celu zniósł § 14 statutu bankowego i składa obecnie to postanowienie swoje do rozpoznania i potwierdzenia go na drodze konstytucyą przepisanej.

Kiedy następnie przekonał się o niewystarczalności tego środka, a obowiązujące obecnie ustawy nie pozostawiały mu już żadnych innych środków do użycia, starał się przynajmniej drogą wpływu moralnego o pomoc dla handlu i przemysłu. Za jego to staraniem utworzył się komitet zaradczy, który w tym celu obrócił sumą 50 milionów złotych reńskich.

Pan minister nie wspomina o tem, czy też starał się o skłonienie banku Narodowego do większego uposażenia filij prowincyonalnych, jako najwłaściwszego środka do wspierania handlu i przemysłu będących przeważnie prowincyonalnemi.

Co do wysokości sumy obróconej w ciągu działania komitetu zaradczego, to zdaje się ona nam cokolwiek za bardzo zaokrągloną ku górze. Komitet zaradczy brał pieniądze puszczane w obieg przeważnie z Banku Narodowego. W chwili kiedy zaczął działać, rezerwy banku Narodowego były wyczerpnięte, obecnie są dość znacznemi. Nie zdaje się to więc wskazywać na tak wysoki obrót w kredycie udzielanym przez komitet Zaradczy. A jeżeli p. Minister dodaje przytem, że komitet zaradczy rozciągał swą ozialalność i na prowincye, to wyznać musiemy, żeśmy tego w naszych stosunkach wcale dostrzedz nie mogli.

W dalszym wywodzie usprawiedliwienia wniosku swego przechodzi p. minister do nieurodzaju tegorocznego i wynikających zeń skutków.

Obawa o zupełny upadek handlu i przemysłu znagla go do przedłożenia środków zaradczych zawartych w pomienionym wniosku do Ustawy. Kasy zaliczkowe mają wspierać bezpośrednio handel i przemysł, budowa kolei ma zatwierdzić ludzi pozbawionych zajęcia w przemyśle i zapewnić odbyt przedsiębiorstwom przysposabiającym materyały do budowli kolei i ich urządzenia.

Wydatków na pomienione cele nie można uskuteczniać z obecnych funduszy rządowych. Pomnożenie liczby asygnat państwowych, lub bankowych bez metalowego pokrycia narażałoby na obniżenie znaczne walutę austryacką. Natomiast pożyczka w srebrze da się łatwo przeprowadzić wobec wywołania w Niemczech z kursu srebrnych guldenów austryackich. Zaciągnoną więc ma być do wysokości 80 milionów złotych reńskich i w tej kwo-

cie złożoną w banku narodowym, który w jej miejsce wyda rządowi odpowiednią ilość biletów bankowych.

W ten sposób zamierza pan minister zapobiedz wkraczaniu przesilenia w zakres handlu i przemysłu.

Pozostawiamy rozwadze deputowanych naszych, czyby w czasie rozpraw nad wnioskiem rządowym niewypadało im przypomnieć rządowi zaniedbania w jakiem zostawiał handel i przemysł galicyjski — zaniebania okazującego się najwyraźniej w małej liczbie i nader szczupłem uposażeniu filij bankowych w Galicyi. W kraju tak rozległym jak Galicya mamy tylko dwie filie banku Narodowego i to najszczuplej uposażone w całej monarchii.

Następnie wypadałoby może domagać się tego, żeby rząd niebrał na swe barki całego ciężaru wspierania handlu i przemysłu na prowincyi przez zakładanie kas zaliczkowych, ale żeby i teraz jeszcze bank Narodowy do sowitszego uposażenia swych filij spowodował. W takim razie rząd mógłby tylko pomocniczo wspierać handel i przemysł tam, gdzie kredyt banhu Narodowego nie sięga. Inaczej bowiem pożyczka 80 milionów, z której znaczna część ma jeszcze być użytą na rozpoczęcie budowy kolei żelaznych zbyt daleko w zamierzonym celu nie sięgnie i stanie się tylko mało znaczącym półśrodkiem.

Wiedeń 10 listopada.

Zeskontowawszy swoim zwyczajem zawczasu w przedostatnim tygodniu zapowiedziane wdanie się rządu w sytuacyę ekonomiczną, musiała giełda spuścić z tonu i dojść do przekonania, że z akcyi rządowej, bezpośredniej pomocy spodziewać się nie może. O tem mogła zresztą wiedzieć od dawna, bo najprzód trudno sobie wyobrazić w jaki sposób i w jakiej formie chybione przedsiębiorstwa miały być z funduszów państwa podtrzymane; powtóre, uwaga władzy musi być obecnie skierowaną na daleko ważniejsze sprawy.

Chodzi tu bowiem o zabezpieczenie od przesilenia i może nawet katastrofy, handlu, przemysłu i rękodzielni dosięgniętych i zagrożonych za granicą, a mianowicie w Ameryce i Niemczech, w sposób taki, wobec którego nasza sytuacya w różowych przedstawia się kolorach. Dotąd przynajmniej nie słychać u nas o takich fallimentach, o jakich z Nowego Świata i z północnych szczególnie Niemiec telegraf codzień przynosi wiadomość; wprawdzie może to być szczęściem i spokojem tylko pozornemi które po bliższem zbadaniu prawdy, wydałyby smutny rezultat. I w istocie, można się tego słusznie obawiać; rzeczą jest pewną, że po ostatnich kilku latach wcale niedobrych i niekoniecznie urodzajnych, ogół niemógł posiadać wielkich zasobów, a w bieżącym roku skutkiem katastrofy giełdowej do reszty zubożał. Nadomiar złego, wystawa, mimo całej swej świetności i wspaniałości, nieprzyniosła wcale spodziewanego i oczekiwanego rezultatu, a z małemi wyjątkami, prawie całą monarchię nawiedził kompletny nieurodzaj.

Szczególnie Węgry przedstawiają w tym względzie nader smutny obraz, a dla wszystkich prawie gałęzi przemysłu austryackiego jest to niemała klęska, bo im przez to samo ubywa możność łatwego i zwykle obfitego odbytu swoich produktów. Jak dalece handel i przemysł dotknięty wprost został spadkiem papierów i czy tyle ztąd ucierpiał, jak n. p. teraz się pokazuje w Niemczech, wiedzieć niemożna, lecz w każdym razie straty bezpośrednie, które ponosi, są na tem polu ogromne, raz skutkiem utrudnienia i znacznego podrożenia kredytu, powtóre, z przyczyny wspomnianego już wyżej zubożenia i temsamem ogólnego zmniejszenia konsumpcyi na wszystkich prawie artykułach handlu i produktach fabrycznych.

Temu wszystkiemu rząd, jakiekolwiekby posiadał zdolności, niemoże przy najlepszych nawet chęciach zaradzić. W jego sile jest chyba utworzenie tańszego i łatwiejszego kredytu z jednej, a ożywienie produkcyi przez namnożenie fabrykom odbytu z drugiej strony; i, jak słychać, ma zamierzona pożyczka stu milionów reńskich w srebrze być użytą na te dwa cele.

Pierwszy może być osiągnięty przez założenie w stolicy i po krajach kas pożyczkowych z obszerniejszemi, jak mówią, atrybucyami, niż te, które mają filie banku narodowego.

Co się zaś tyczy ożywienia produkcyi, to przecież niepodobna sądzić, aby rząd mógł swoją w tej mierze akcyę zastosować do wszystkich gałęzi przemysłu, a tem mniej do rękodzielni. Na to musiałby on stać się ogólnym konsumentem, o czem jeszcze żaden utopista socyalizmu nie marzył i nie może on w tym względzie niczego innego przedsiębrać, jak energicznie i bezzwłocznie rozpocząć szereg robót publicznych. Tej akcyi można się od rządu tem słuszniej domagać, ile że, jak wiemy, tak liczne a prawem uchwalone projekta kolei żelaznych leżą już blisko rok w jego archiwach.

W tym zaś kierunku rząd może istotnie zdziałać bardzo wiele i to nawet bez tak znacznych funduszów; nie potrzebuje bowiem budować kolei sam i na własny rachunek, lecz tylko ograniczając się w tym względzie do kilku linij, raz przecież przystąpić do koncesyonowania innych, od tak dawna na to czekających, tak pilno potrzebnych, a na które, pod racyonalnemi i do okoliczności zastosowanemi warunkami, w tych mianowicie tak jałowych czasach, bez wątpienia znajdzie chętnych i wszelką gwarancyę przedstawiających przedsiębiorców.

Tym właśnie sposobem będą mogły roboty być jednocześnie wykonane na kilku punktach i na większą przez to samo skalę, a wyłożone na to pieniądze z razu kilku wprawdzie tylko gałęziom przemysłu przyniosą bezpośredni pożytek, lecz poprawiając położenie jednych producentów, dadzą im możność zaspokojenia ich potrzeb i stopniowo będą mogły wpłynąć korzystnie na zwiększenie się konsumcyi. Ma tu więc rząd obszerne pole dla dokumentowania swoich dobrych chęci, lecz wątpimy, aby jego akcya dalej iść mogła.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH

w *Gazecie Lwowskiej* z dnia 11 i 12go listopada.

Posady: Katechety w szkole wydziałowej w Wieliczce, podania w 6 tygodniach.

Edykta: Sąd pow. w Wiśniczu zawiadamia strony interesowane o pozwie Maryanny Wąsikiewicz o extabulacyę różnych sum ciążących na realności N. 34/72 w Wiśniczu.— W sądzie kraj. lwowskim 19 stycznia licyt. egzek. sumy 31,746 złr. na dobrach Lipowce i Majdan na rzecz Jana Chwaliboga hipotekowanych.

Obwieszczenia: W sądzie pow. w Tuchowie 17 listop. licyt. ruchomości należących do umysłowo chorej hr. Anny Rumerskirch w Ryglicach. — W dyrekcyi kraj. skarbu 24 listopada licyt. przez oferty celem zabezpieczenia dostawy potrzebnego na r. 1874 papieru. — Sąd kraj. lwowski zawiadamia, iż prawo bar. Antoniego Gostkowskiego, jako członka Rady nadzorczej „Galicyjskiego banku kredytowego“ z powodu tegoż śmierci zgasło, zastępcą ustanowiony Dr Piotr Gross.— W sądzie pow. w Dobromilu 21 listop. licyt. egz. realn. N. 85 w Huczku.

Przyjechali do Krakowa od 12 do 13go listopada.

HOTEL pod RÓŻĄ: Feliks hr. Romer z synem wł. dóbr z Wiednia, Józef Rübenbauer z familią wł. dóbr z Galicyi, Natalia Wiszniewska z Krynicy, Marya Strużkiewiczowa z familią wł. d. z Mszany, Stefan Sokołowski wł. d. z Kongresówki, Józef Fiedel kupiec z Wiednia, Stefan Zakrzeński wł. d. i Leon Sokołowski wł. dóbr z Kongresówki, Piotr Olapczyński kupiec ze Lwowa, Artur Steiger kupiec z Berlina, Szymon Müller kupiec z Oławy, Karol Gąsiorowski z żoną aptekarz z Andrychowa, Julian Schotting dyr. fabryki.

HOTEL WIKTORYA: Adam hr. Krasiński z Warszawy, Ludwik Budnicki z Rosyi, Otto Brée kupiec z Reichenbergu, Alfred Romer z Paryża, Kazimierz Żeleński z Galicyi, Julian Goldberg kupiec z Warszawy, Otto Schwerin i hr. Monts oficerowie z Prus, Mieczysław Gromadzki z Podola, Stefan Opoczyński z Kijowa, Hipolit Abramowicz z Ukrainy, Adam Łuszczkiewicz z Kamieńca podolskiego.

HOTEL POLLERA: Bronisława Ślaska właśc. dóbr z Kongresówki, G. Rummuhöttel kupiec z Drezna, Piotr Karp wł. dóbr z Bukowiny, P. Moritchal kupiec z Odessy, Jan Messing kupiec z Galicyi, Berchard Wachlfeld z Rzeszowa, Henryk Mandslay inżynier z Londynu, A. Kantor kupiec z Częstochowy, A. Godek z Galicyi, Fryderyk Seiffert kupiec z Prus, Justyn Dettke z Kongresówki, Schachowski kupiec z Stutgardu.

Tarnów 11 listopada. Pszenica 5·50, żyto 4·50, jęczmień 3.50, owies 1·60, groch 5·30, bób 4·—, tatarka 3·50, proso 3·60, ziemniaki 1·60, koniczyna 28·—, siano 1·10, konicz 1·25, słoma 1·20 drzewo twarde 12·—, miękkie 10·—, masa okowity —·96, masła 1·40.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Depesze telegraficzne.

Berlin 12 listopada. Podczas otwarcia sejmu było około 300 członków obecnych; dwór i dyplomacya nie ukazały się. Ministrowie stawili się z Camphausenem na przedzie o 12ej w południe. Mowę tronową przyjęto w ogóle przyjaźnie, mianowicie ustęp tyczący się wykonania ustaw kościelnych. W końcu prezes Izby wyższej wzniósł okrzyk na cześć Cesarza. Partye narodowo-liberalna i postępowa postanowiły wczoraj wieczór głosować na prezesów, jedna na Benningsena, druga na Lôwego.

Fulda 11 listopada. Na dzisiejszem posiedzeniu kapituły katedralnej postawiono pięciu kandydatów na biskupstwo (po śmierci biskupa Kötta). Mają oni być przedstawieni królowi zaraz do wyboru.

Bruksella 11 listopada. Mowa tronowa przy otwarciu Izby nadmienia o przyjacielskich stosunkach i korzystnym stanie finansów a następnie dotyka traktatu handlowego z Francyą, umowy z Holandyą o budowę kolei do Gladbach, przyrzeka polepszenie urządzeń morskich, mianowanie nowych kosulów na Wschodzie i zapowiada ustawy o organizacyi wojskowej, o przesyłkach na kolejach żelaznych i o ograniczeniu bicia monety srebrnej.

Wersal 12 listop. Mac-Mahon przyjmował wczoraj hr. Rémusata i Bethmonta i oświadczył im, że przyjmie chętnie komisyę 15tu. Nastąpi to dziś o godz. 2ej.

Paryż 12 listop. *La Liberté* potwierdza pogłoskę, że legitymiści robią nowe kroki w Frohsdorf. Prawy środek chce w ten sposób wnieść poprawkę do wniosku Changarniera, aby ks. Aumale mianowany został wiceprezydentem.

Londyn 11 listopada. *Pall-Mall-Gazette* podaje pogłoskę pod zastrzeżeniem, że bank angielski zamierza kupić w Niemczech 3 miliony funtów sterl. srebra, a wydać odpowiednią ilość biletów swoich.

Madryt 11 listopada. Fregata niemiecka „Fryderyk Karol“ odpłynęła z pod Malagi ku wschodowi. Cztery fregaty z eskadry kontradmirała Campbella przybyły pod Alicante.

Belgrad 12 listop. Program rządu wyrażony został w okólniku ministra spraw wewnętrznych do urzędników. Okólnik ten mówi, że nowy rząd odpowiednio do życzenia księcia starać się będzie utrwalić prawność i panowanie instytucyj krajowych, gdyż tego wymagają porządek, bezpieczeństwo, pracowitość i postęp. Wszyscy miłujący ojczyznę winni nieść pomoc rządowi, który nie będąc rządem żadnego stronnictwa, i zostawia otwarte pole wolności myśli i krytyce. Program ten znajduje powszechne uznanie.

Washington 11 listop. Rząd hiszpański nakazał, aby proces przeciw innym osobom schwytanym na statku „Virginius“ został wstrzymany. Dowódzca hiszpański kazał rozstrzelać 80 powstańców wziętych w jednej z utarczek na Kubie.

Sprawa pożyczki, której umotywowanie onegdaj przez ministra finansów w Izbie przedłożone, powyżej w całej podajemy osnowie, napotyka we wszystkich prawie dziennikach wiedeńskich ostrą krytykę. Mniej atoli, o ile dotąd, krytykują one samą pożyczkę niż operacyę finansową a zwłaszcza p. Depretisa. Nam zdawałoby się, że jeżeli chodzi o krytykę nie fachową, na największą naganę zasługiwałby systemat, który się do owej klęski giełdowej postępowaniem swem tak przeważnie przyczynił.

W każdym razie nikomu się nie spieszy w tej kwestyi. Projekt przejdzie w pierwszem czytaniu dziś czy jutro, potem odesłany będzie do komisyi, a w pomyślnym razie w przyszłym tygodniu z niej wyjdzie, a zanim przejdzie jeszcze przez Izbę Panów, sankcya dopiero z końcem miesiąca co najrychlej nastąpićby mogła. Mniemają też powszechnie, że projekt zmienionym zostanie, znajdują bowiem, że nie ma zalety jasności, ani tej precyzyi, jakiej sprawa finansowa, i do tego tak wątpliwie skuteczna przedwszystkiem wymaga. Skład komisyi wypadł według woli klubu lewicy, a niezdaje nam się, aby rokował przychylną p Depretisowi opinię.

Akcya parlamentarna nie jest teraz w Izbie, ale w klubach, a nawet powiadamy po prostu, w klubie lewicy. Komisya pożyczkowa, adresowa, nawet weryfikacyjna, to tylko wydziały klubu lewicy. Jak długo potrwa ten *Comité du salut public*, lub jeżeli kto woli, dyktatura p. Herbsta, trudno przewidzieć, zwłaszcza, że czytamy, iż na zebraniu wydziału adresowego było obecnych trzech ministrów. Nie zerwał jeszcze rząd z klubem lewicy, czyli co na jedno wychodzi, że nie ma jeszcze partyi, a więc musi z nim, jak mówią, politykować. W Izbie panów hr. Auersperg (Grünn) już ułożył adres, a komisya go przyjęła. Jest to czysta parafraza mowy tronowej, jak donoszą, a więc równie optymistyczna; adres Izby Niższej będzie także nacechowany optymizmem, ale w nadziei osiągnięcia tych celów, zwłaszcza wobec przedłożenia ustaw konfesyjnych, na które korona zgodzić się nie będzie mogła. Chyba obecność ministrów zdoła powstrzymać adres od tej manifestacyi, a jeżeli się mylimy i adres nie pójdzie dalej w tym przedmiocie niż mowa tronowa, czego sobie bardzo życzymy, będzie to dowodem, że jeszcze rząd nie utracił całkiem wpływu na stronnictwo p. Herbsta, lub że nie jest ono pewnem tej większości, jaką sobie przy wyborze p. Rechbauera zdobyło.

Z komisyi adresowej z 15 członków złożonej, wykluczył klub lewicy stronnictwo anticentralistyczne (50 członków liczące), czego nawet *N. fr. Presse* nie chwali, mówiąc, że niebyłby swojej godności ubliżył, gdyby choć jedno miejsce był dla „ultramontanów“ zostawił. Stronnictwo to związało się w klub „prawego środka“ i na czele swych statutów postawiło: „Klub prawego środka“ jest wolnem zebraniem deputowanych ze stronnictw anticentralistycznych, w celu, aby prawo było szanowane we wszystkich kierunkach, a mianowicie w państwowym, kościelnym i narodowym. Prezesem klubu jest hr. Hohenwart.

Dzienniki wiedeńskie tem więcej uderzone były tem wykluczenieniem, że do komisyi adresowej przypuszczono jednego Polaka. Do Wydziału pożyczkowego z 36 członków dwa miejsca udzielono anticentralistom, a jak złożony jest Wydział dla sprawdzania wyborów, donosi list wiedeński. Przygotować się winniśmy na manifestacyę przeciw Galicyi w sprawozdaniu tej komisyi i będzie to zapewne pierwsze pole, na którem delegacya nasza (a pisząc to mamy naturalnie tylko większość jej polską na myśli) wystąpić będzie musiała. Stanowisko, jakie rząd zajmie w tej dyskusyi wyborczej, będzie niemałą skazówką tak co do siły gabinetu, jako i co do usposobienia względem naszego kraju. W obecnej chwili powiemy, że skazówka ta będzie prawie ważniejszą rzeczą, niż utrzymanie lub zwalenie kilku wyborów.

Wczoraj daliśmy krótką telegraficzną depeszę o mowie tronowej przy zagajeniu sejmu pruskiego. Głównem znamieniem tej mowy, którą podamy jutro w całości, jest oznajmienie rządu, iż w sporze z kościołem nie cofnie się. Inne sprawy są czysto administracyjne.

Gazeta Krzyżowa utrzymuje, że w skutku wyjścia z ministerstwa jenerała Roon, jenerał Kameke zostanie rzeczywistym ministrem wojny. Jak wiadomo, jenerał ten zastępował Roona z powodu, że tenże jako prezes ministrów potrzebował w ministerstwie wojny wyręczenia. Co do nominacyi Blankenburga na ministra rolnictwa w miejsce hr. Königsmarka, który ustąpił, niema jeszcze pewności.

Stosunek ośmiu głosów do siedmiu w komisyi wyznaczonej z Zgromadzenia narodowego francuskiego do wniosku Changarniera o przedłużenie rządów Mac-Mahona na lat 10, sprawia, że w tej kwestyi ciągła panuje niepewność. Jest też usiłowanie zrobienia kompromisu. Komisya chciałaby wybadać Mac-Mahona, jak dalece on trzyma się ściśle wniosku Changarniera i czy odstąpi od jego kategoryczności w razie, gdyby nie był pewnym większości. W tym celu byli u niego w odwiedziny przewodniczący komisyi Rémusat i sprawozdawca jej Bethmont, a zażądali, aby całą komisyę przyjął. Większość komisyi nie jest republikancką, ale przeważają w niej dawne żywioły liberalne. Chce ona zatem pogodzić utrzymanie Mac-Mahona z organizacyą stanowczą republiki thiersowskiej, czyli konserwatywnej, albowiem instytucye republikanckie byłyby tu główną rzeczą a osoba prezydenta podrzędną, gdy przeciwnie według wniosku Changarniera, idzie wyraźnie o Mac-Mahona, a potem o formę rządu, aby Mac-Mahon mógł za zgodą Izby ustąpić miejsca królowi.

Dotychczas niewiemy jeszcze z pewnością, która strona wygrała bitwę pod Los Arcos d. 7 b. m., czy wojska rządowe, czy Karliści. Telegramy ze źródeł karlistowskich donosiły, że jenerał Moriones wzięty w niewolę gdy w Madrycie miano raporta o tej bitwie od jenerała. Z drugiej strony donoszono z Madrytu, że Moriones wszedł do Estelli, gdzie jako wiadomo, jest główna kwatera Don Carlosa.

Gazeta Kolońska z d. 11 b. m. ogłasza wiadomości z Estelli z d. 7 wieczór, a zatem ze źródła karlistowskiego, które mówią: Dziś rano Moriones w 18000 ludzi, 2000 koni i 28 dział uderzył na stanowiska Karlistów pod Estellą. Wojsko nieprzyjacielskie wyruszyło z Los Arcos, Barbarru, Beguin i Urbriota na Arellano, Argueta i Montjadin. Karliści mieli 8000 ludzi, 550 koni i 4 działa, wytrzymali oni najście to przez cały dzień, a wieczór odnieśli zupełne zwycięztwo. Nieprzyjaciel odparty do Los Arcos. Straty Karlistów wynoszą 300 do 400 ludzi; nieprzyjaciel stracił około 1000 ludzi.

Nord wierzy w zwycięstwo Karlistów, mówi bowiem: Ponieważ Karliści donieśli o zwycięztwie, nieuniknioną było rzeczą, że telegramy madryckie zamieniły to powodzenie w porażkę. Tym razem wprawdzie telegraf madrycki miał czas do namysłu: przez dwa dni ani słówka niewspomniano o utarczce pod Mirandą, a dziś tak się ratują wybiegiem, na tak błahych opierają się motywach, że mniemane zaprzeczenie zdaje się stwierdzać, co było doniesionem z Bajonny i St. Sebastian. *Gaceta* twierdząc, że przerwa w telegrafach nie pozwoliła otrzymać wiadomości, dodaje, iż jeśliby coś ważnego w posuwaniu się wojsk zaszło było, nie omieszkanoby o tem donieść rządowi, chociaż związki z nim były przerwane.

Amerykański sekretarz stanu spraw zagranicznych Fish, wielką ciągle objawia sympatę dla rządu republikanckiego w Madrycie, bo nietylko obojętnie patrzy na to co się dzieje na Kubie, gdy przedtem wyznawał jawnie politykę zaboru Kuby, ale nadto bardzo oględnie zachowuje się wobec stracenia jenerała Ryan w Santiago wraz z kilkoma innymi nie amerykańskimi poddanymi, których przytrzymał okręt hiszpański w okolicy Kuby. Fish wprawdzie zażądał wstrzymania egzekucyi, ale gdy telegram wysłany z Madrytu w tym duchu „spóźnił się“ i egzekucya nastąpiła, Fish poprzestaje na żądaniu wstrzymania egzekucyi innych jeńców, aż do sprawdzenia, czy statek był przychwycony na wodach hiszpańskich. Rząd republikancki w Hiszpanii krwawo gospodaruje na Kubie, nie dał tej wyspie swobód jak obiecał, i nie usamowolnił murzynów pomimo deklamacyjnych rozpraw o wolności i równości, z jakiemi Castellar występował w Izbie kortezów.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu“.

Wiedeń 13 listop. W izbie deputowanych postanowiono przekazać przedłożenie finansowe rządu wydziałowi z 36 członków złożonemu i uchwalono wniosek, że każdy deputowany może być obecny obradom Wydziału tego. W wybranym wydziale reprezentowane są wszystkie stronnictwa. Delegowany Portugall interpeluje rząd z powodu przyniesienia do Gradcu cholery przez wojsko. Przyszłe posiedzenie izby we wtorek; na niem mają prawdopodobnie nastąpić obrady nad adresem.

Wersal 13 listopada. Na wczorajszem posiedzeniu Zgromadzenia narodowego, po krótkiej mowie ks. Broglie i odpowiedzi na nią Leona Saya, interpelacya tego ostatniego o wybory naznaczoną została na dzień następny po załatwieniu ustawy o przedłużeniu władzy, na co rząd przystał.

Paryż 13 listopada. Mac-Mahon przyjmował wczoraj popołudniu komisyę 15tu (komisyę do wniosku Changarniera). Hr. Rémusat rzekł, iż komisya przybyła wyrazić marszałkowi uczucia swego poważania, które się objawiają w zamiarze przedłużenia jego rządów. Mac-Mahon podziękował za zaufanie, oświadczył, iż pod względem projektów i poprawek musi się zachować w milczeniu; rzekł, iż nie może w niczem zmieniać osnowy ostatniego mesażu swego, upraszał komisyę o przyśpieszenie prac podjętych, aby władzy wykonawczej użyczyć potrzebnej trwałości i potęgi; a co do reszty, odesłał komisyę do ministrów. Następnie nadmienił Mac-Mahon, iż podziela zdanie Rémusata co do konieczności uchwalenia ustaw konstytucyjnych po przedłużeniu władzy. Rozbiór tych ustaw jest rzeczą Zgromadzenia narodowego, któremu on zawsze poddaje się, wyjąwszy, gdyby szło o jego ustąpienie, jeśliby miał mniemać, iżby nie może być narzędziem wszechwładnych postanowień tego Zgromadzenia. Gdy w końcu Rémusat ponownie żądał, aby Mac-Mahon kategorycznie przyjął zobowiązanie pod względem ustaw konstytucyjnych, odpowiedział Mac-Mahon, iż nie może przypuścić, aby ustawy te nie miały być uchwalone, gdyż one jedne mogą jemu i jego rządowi użyczyć koniecznej stałości i powagi.—Komisya 15tu przyjęła wieczorem zmieniony wniosek Périera 8 głosami przeciw 7, według którego przedłużenie rządów Mac-Mahona ma być przyznanem na lat 5 po zebraniu się przyszłego zgromadzenia prawodawczego. Członkowie prawicy obstają przy 10-letniem przedłużeniu władzy.

Londyn 12 listop. *Daily Telegraph* donosi, że nakoniec postanowionem zostało uwolnienie wkrótce naczelnego pocztmistrza Monsella; następca jego nie jest jeszcze naznaczony (naczelny pocztmistrz jest w Anglii sekretarzem stanu i członkiem Rady ministrów. *Red.)*

Washington 12 listop. Rada ministrów wzięła pod ścisły rozbiór sprawę statku „Virginius“ (przychwyconego przez okręt hiszpański); lecz aż do nadejścia urzędowych doniesień wstrzymała się z uchwałą. Eskadra na wodach Kuby została wzmocnioną. Poseł amerykański w Madrycie jenerał Sickles telegrafował, że rząd hiszpański nagania postępowanie doraźne.

Kursa. Wiedeń, dnia 13go listop. godź. 2·35 4% zjedn. dług państwa bankn. 68·10. — Zjedn. oblig. państwa w srebrze 73 25. — Losy z r. 1860 101·80.— Akcye banku 950· — — Akcye kredytowe 216·50 — Londyn 114·30. — Srebro 109·40. Dukat —. —. lombardy 160—. — Losy z r. 1864 135·75 — Akcye franko-austr. 39·—. — Napoleondor 9·14.—.— Akcye kolei gal. Karola Ludwika 204·50 — Akcye kolei Lwowsko-Czern. 136.— — Akcye kolei północno-wsch. 106·50·—. Akcye banku związk. (Vereinsb.) 29·25. — Oblig. indemniz. gal. 74·—. — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogóln. 113·—.— Akcye anglo-banku 135 25 Akcye kolei rządowej 318·— — Akcye kolei siedm. — ·—.— Akcye kolei Rudolfa 158·—. — Tramway 160·—. — Akcye banku budowy 79·—.— Akcye kolei wschodn. 58·—. — Akcye banku anglo-węgiersk. 41·50 — Akcye kolei zjedn. 119·—.— Losy tureckie 54·50 — Losy prem. węg. 76·75 Akcye kolei Kaszycko-bogumiń. 133·—. Akcye kolei ces. Elżbiety 214·50 — Akcye kolei półn. zach. 193·50. — Akcye franko-węgiersk. 25·—. Ogólny austr. bank. 43·—. — Akcye nowego wiedeńskiego Towarzystwa Tramway —·—.

Usposobienie giełdy: stałe.

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 13 listopada (Wartość kuponów do 12 listop.).

	żądają	płacą	wartość kuponu
Srebro austryackie za 100 złr.	110 —	108 75	—
Kupony srbr. płatne „	109 50	108 50	—
Ruble rosyjskie papier. za 100 rub.	155 50	154 50	—
Talary pruskie za 100 tal.	171 50	170 50	—
Dukat austryacki 1 sztuka	5 52	5 42	—
Napoleondor 1 sztuka	9 25	9 15	—
Oblig. indemn. galic. za 100 złr. (oprócz kup. bież.)	76 50	74 50	17
4% listy zast. „ „	68 —	67 50	1 47⅔
5% „ „ „	77 50	75 —	1 84¾
5½% listy Zst. 36-lt. pł. sr. (Zakł. Kred. krak.)	98 75	98 —	2 63
6% „ „ 36-lt. pł. bn.	91 75	91 —	21⅔
6% „ „ 18-lt. pł. bn.	92 75	92 —	21⅓
7% „ dłużne „ „	96 —	95 —	21⅓
6% „ hipot. „ „ 100 zł.	82 —	79 —	1 21⅔
6% „ zakł. kret. wł. „ 100 zł.	93 —	90 —	2 21⅔
5% oblig. poż. kol. węg. „ 120 zł.	95 —	92 —	2 21⅔
Losy prem. węg. za 1 sztukę	79 —	76 —	—
Ak. B. G. d. H. i P. z 40% za 1 szt. (oprócz kup. bież.)	80 —	78 —	3 47⅔
„ „ hipotecz. z 200%	210 —	205 —	2 95½
„ kolei Karola Ludwika zł. 210	202 —	199 —	3 88
„ „ Lwow.-Czern. „ 200	138 —	135 —	36
„ „ Warsz.-Wied za rb. 60	95 —	92 —	1 10⅚
4% listy zast. Kr. P. I. ser. 100	95 25	93 25	1 56⅔
4% „ „ „ II. „ 100	94 —	92 —	1 56⅔
5% „ „ „ za rsr. 100	94 —	92 —	1 95⅚
4% „ likwid. Król. Pol. 100	79 —	77 50	1 81
Oblig. kolei rumuńsk. tal. 100	34	32—	—

Wiedeń 12 listopada.

	żądają	płacą
5% zjednocz. dług pańs. bank.	68 45	68 35
5% „ „ „ srebr.	73 50	73 35
„ Oblig. indemniz. niż. Austr.	94 —	93 —
„ „ „ czeskie	94 —	93 50
„ „ „ węgierskie	75 75	74 75
„ „ „ galicyjskie	75 —	74 —
„ „ „ bukowińskie	73 —	72 50
„ „ „ siedmiogr.	73 75	72 75
5% węgierska pożyczka kol. (po 300 frank.) 120 złr.	94 25	93 75
Listy zastawne.		
5% Banku narod. listy	91 80	91 60
4 „ galicyjskie	71 50	70 50
5 „ „	76 25	75 75
6 „ gal. zakł. kred. włośc.	82 —	— —
5 „ węgierskie listy	81 50	81 —
5 „ zakł. kredyt. austr.	95 —	94 —
5 „ zakładu kred. ziem. aus. spłacal. w 33 latach	85 —	84 —
5 „ Domen. państ. 120 złr.	116 50	115 50
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z roku 1839	278 —	274 —
„ „ „ 1854	93 50	92 50
„ „ „ 1860	101 —	100 75
⅕ losów pożyczki austryac. państw. r. 1860	108 50	108 —
Losy pożyczki z r. 1864	135 50	134 50
„ prem. pożyczki węg.	78 50	78 —
„ Comorente	26 —	25 —
„ Kredytowe	167 —	166 50
„ żeglugi parowej na Dunaju	90 —	88 —
„ księcia Salm	35 —	34 —
„ „ Palfy	22 —	— —
„ „ Klary	32 —	31 50
„ hr. St. Genois	23 —	— —
„ miasta Budy	24 —	— —
„ księcia Windischgraetz	22 50	21 50
„ hr. Waldstein	— —	— —
„ hr. Keglevich	14 —	13 —
„ Rudolfa	13 —	12 —
„ tureckie 400 frank.	54 —	53 75
Akcye banku i przem.		
Banku narod. austryac.	945 —	943 —
Zakładu kredytowego	209 —	208 50
Żeglugi parow. na Dunaju	511 —	509 —
Kolei północ. Ferdynanda	2020	2015
Kolei rządowej fr. a.	318 —	317 50
„ zachod. c. Elżbiety	215 —	214 —
„ Pardubickiej	— —	— —
„ Południowej	160 —	159 50
„ Galicyjskiej	202 75	201 75
„ Czerniowieckiej	137 —	136 —
„ Albrechta	— —	— —
„ węg. półn.-wschod.	106 50	105 50
„ ks. Rudolfa 200 zł. sr.	159 —	158 —
„ Alföldsko-Fiumańskiej	146 —	145 —
„ Koszycko-Bogumił.	135 —	134 —
„ Siedmiogrodzkiej	143 —	140 —
„ Cisańskiej	196 —	195 —
„ wschodnio-węgierskiej	58 —	57 50
„ austryack. półn.-zach.	194 —	193 50
„ Franciszka Józefa	208 50	207 50
Banku anglo-austryackiego	133 —	132 50
„ anglo-węgierskiego	41 50	40 50
„ austryackiego ogólnego	42 —	41 —
Zakładu Kredytowego węg.	122 50	121 50
Banku franko-austryackiego	38 50	38 —
„ franko-węgierskiego	— —	— —
„ galicyjskiego dla handlu i przem. w Krakowie	— —	— —
„ krajowego galicyjskiego we Lwowie	— —	— —
„ wiedeńskiego dla obrotu płodów	69 —	68 —
„ galicyjsk. hipotecznego	— —	— —
„ austryack. związkow.	29 —	28 —
„ dla obrotu ogólnego	115 —	113 —
Towarzystwa wyrobu cegieł maszyn. we Lwowie	— —	— —
Obligi pierwszeństwa.		
Kolei Dniestrzańskiej	40 —	— —
„ Koszycko-Bogumińskiej	86 —	85 75
Kolei cesarz. Elżbiety 5% (sr. prusk.) za 100 złr.	— —	95 —
Emissya z r. 1862	93 50	93 —
„ państwowa St. 500 fr.	— —	137 —
Emissya z r. 1867	131 50	130 50
„ południowa St. 500 fr.	112 25	111 75
Bony 1870—1874 6%	— —	— —
„ półn. c. Ferd. 100 złr. m. k.	— —	91 —
„ „ 100 złr. w. a	— —	87 —
„ „ w srbr. 5%	104 80	104 60
„ zachodnia czeska za 100 złr. srbr. 100 złr. w. a.	93 50	— —
„ południ. półn. niem. 5% za 100 złr. w. a.	77 —	— —
5% w srebrze	— —	96 —
„ gal. Kar. Ludw. 300 z. w. a. w srebr. 5% za 100	— —	— —
Emissya II.	— —	— —
„ Lwowsko-Czerniow. po 300 złr. (w sr. 5% za 100)	72 —	71 50
Emissya z r. 1867	86 —	85 —
„ Siedmiogr. 200 złr. w. a.	82 50	82 —
„ ks. Rudolfa 300 złr. w. a. w srebr. 5% za 100 zł.	96 50	95 50
„ północna czeska po 300 złr. (sr. 5% za 100)	96 75	96 25
Towarz. żeglugi par. na Dun. za 100 złr. m. k.	— —	— —
Austr. Lloyd 100 złr. m. k.	— —	— —
Towarz. pragskie przem. żel. po 300 złr.	— —	— —
Waluty.		
Cesarskie korony	5 48	5 47
„ dukat na wagę	5 49	5 48
„ „ obrączkowy	— —	— —
Złoto al marco	— —	— —
Napoleondory	— —	— —
Fryderyki	— —	— —
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 70	11 60
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Srebro	110 75	109 50
Srebro, kupony	110 —	109 50
Talary związkowe	— —	— —
Pruskie bilety kasowe	1 72	1 71½

Lwów 11 listopada.

	żądają	płacą
Dukat holenderski	5 43	5 35
„ cesarski	5 48	5 40
Półimperyał rosyjski	9 35	9 20
Rubel srebrny rosyjski	1 76	1 68
„ papierowy	1 55	1 54
Talar pruski	— —	— —
Listy zast. Tow. kr. gal. 5%	76 50	75 50
„ „ „ „ „ 4%	69 50	68 50
„ „ Banku hipotecz.	81 —	79 50
Obligi indemn. bez kuponów	75 15	74 15
Akcye kolei galic. K. L. b. k.	203 50	201 50
„ „ lwowsko-czernio.	135 50	135 —
„ banku hipotecz. gal.	— —	— —

Warszawa 11 listopada

	żądają	płacą
Listy zastawne 1 ser. rub.	94 35	94 05
„ „ 2 „ „	93 15	92 85
kupon „	—	1 54⅘
„ „ nowe „	92 75	92 45
kupon „	—	1 93
„ likwidacyjne „	79 15	78 85
kupon „	—	1 79⅞
Kolej warszawsko-wiedeńska	94 —	93
„ „ bydgoska	72 —	—
„ „ terespolska	113 50	112 50
„ „ łodzka	102 50	—

†

WIKTORYA z DOBRZYŃSKICH

Baronowa Gostkowska

właścicielka dóbr ziemskich, przeżywszy lat 94, zasnęła w Bogu dnia 11 Listopada b. r. w Baczkowie.

Pogrzeb odbędzie się dnia 14 Listopada tj. w Piątek w Ujściu Solnem, na który krewnych i znajomych się zaprasza.

W Księgarni

K. J. Żupańskiego w Poznaniu,

wyszły następujące dzieła i są do nabycia we wszystkich księgarniach:

1) **Kraszewski.** Polska w czasie trzech rozbiorów 1772—1799. Tom I. zawiera lata od 1772—1789. Studya do historyi ducha i obyczaju. Cena 3 tal. 10 sgr. (2009-3-3)
2) **Na Ukrainie.** Tragedya w 5 aktach z prologiem i epilogiem. 2 tal.
3) **Pamiętnik** Engelhardta z rosyjskiego. 1 tal. 10 sgr.
4) **Uwagi** nad politycznem, naukowem i filantropijnem działaniem Stanisława Staszyca. Cena 22½ sgr.
5) **Ogińskiego** pamiętniki o Polsce i Polakach. Tom 4 i ostatni 1½ tal.

Nakładem Księgarni

S. Czarnowskiego i Sp.

w Warszawie, ul. Chmielna Nr. 8,

świeżo wyszedł i jest do nabycia we wszystkich znaczniejszych księgarniach krajowych i zagranicznych, utwór humorystyczny

E. GABORIAU

Biuraliści.

Cena 4 złp. (2006-3-3)

OGŁOSZENIE.

Krakowskie Towarzystwo wzajemnéj pomocy artystów ofiaruje swe pośrednictwo przy zakupnie, sprzedaży lub zamówieniu dzieł sztuki.

Potrzebne informacye powziąść można w Kancelaryi przy ulicy Grodzkiéj pod Nr. 60 na I. piętrze.

Ludwik Reynszysel,
sekretarz krak. Towarz. wz. pomocy artystów.
(2017-3-3)

ASTHMA

Duszność, chrypka, katary zadawnione, wszelkie cierpienia kanałów oddechowych, ustępują szybko i niezawodnie po użyciu **rurek antiastmatycznych** p. Levasseur, aptekarza, 19 rue de la Monnaie w Paryżu.

Dostać można w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego „pod Koroną“ w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. Mikolascha, — w Brodach w aptece pana Kullaka, — w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Gallego i Spiessa. (1257-6-)

CIERPIENIA SZYI
CHOROBY
KRTANI I UST

Cukierki Dethana

są niezawodnym środkiem przeciw **cierpieniom szyi, utracie głosu, zapaleniu gardła, zwrzodowaceniu, cuchnącemu oddechowi, oparzeniu i nabrzmieniu w gębie,** spowodowanem przez ciągłe **palenie tytoniu** lub **używanie merkuryuszu.** Lekarze zalecają je szczególniéj **kaznodziejom, mówcom i śpiewakom.**

W Paryżu w aptece p. **Dethan,** Faubourg St. Denis, 90, — w Krakowie w aptece p. **J. Trauczyńskiego** pod Koroną w Rynku głównym, — we Lwowie w aptece p. **Mikolascha.** (1250-7-)

Nadzwyczajna sposobność wygrania

nadaje się przez odbywające się *od dnia 20go Listopada do dnia 11go Grudnia b.r. wylosowanie wielkich kapitałów. Odbędzie się tylko to* **jedno** *ciągnienie wygranych, tak, iż nie nastąpią żadne* **dalsze** *dopłaty.*

Ogólna kwota przeznaczona do wylosowania wynosi

Tal. 2.195,000

która oprócz wielu innych podzieloną jest na następujące główne wygrane: w danym razie 150,000, 100,000, 50,000, 30,000, 20,000, 2 po 15,000, 5 po 10,000, 20 po 4,000, 30 po po 2,000, 40 po 1,500, a samych **200 po 1,000 talar.** i t. d. i t. d.

Do rozprzedaży urzędowo wydanych losów udziałowych jesteśmy upoważnieni i posyłamy takowe po *złr. 8·50,* po *17 złr.,* po *34 złr.* i po *68 złr.* za nadesłaniem gotówki na wszystkie strony punktualnie, a po uskutecznionem ciągnieniu *bez przypomnienia urzędowy* wykaz wygranych i wygrane.

Więcéj korzystniejsza sposobność wygrania, jak powyższa, nie zdarzy się tak często i dlatego upraszamy o najspieszniejsze nadesłanie zamówień.

Mindus & Marienthal

Kantor bankowy, loteryjny i wymiany
(1999-3-5) w **Hamburgu.**

Z **Rady miasta Leżaysk** dnia 4. Listopada 1873 r.

W „Dzienniku Polskim“ Nr. 253 i w „Gazecie Narodowej“ Nr. 255 nieznajomy korespondent omawiając akcye wyborczą powiatu Łańcuckiego napadł w swej wściekłości na burmistrza naszego Edwarda Achta — przyczem dopuścił się tyle z prawdą niezgodnych i ubliżających tak Radzie powiatowéj jako też przeważnej części najświatlejszych wyborców wycieczek — że zniewoleni jesteśmy w obronie prawdy oświadczyć publicznie; że cała korespondencya wszczególności zaś o ile oną stosunku burmistrza Achta do miasta Leżayska dotyczy, jest zmyśloną — nieprawdą jest, jakoby Acht sam się na kandydata poselskiego do Rady państwa narzucał — albowiem jeszcze w marcu r. b. kilkanaście gmin z powiatu Przeworskiego, najbliżsi jego sąsiedzi z czasu, gdy jeszcze długie lata w Pełkiniach przemieszkiwał, przesłali mu pisemnie i to imieniem całego dawnego politycznego powiatu Przeworskiego wotum zaufania z tym dodatkiem, że go posłem swym obierać zamyślają — i proszony przez nich i innych nieodmówił ich prośbie, dlatego też na poposiedzeniu komitetu przedwyborczego, składającego się z mężów zaufania godnych, na wniosek Wgo Zakliki właściciela dóbr kandydaturę Achta i Firleja postawiono, i takową popierać uchwalono; prawdą jest tylko, że przy tej sposobności kandydaturę samozwańczą Dr. Oszakiewicza uchwalono — jak dołączony protokół obrady świadczy — że zaś Acht nie jest tą, jak korespondent opisuje, osobistością narzucającą się — chcącą — jak on wierzy, stanowisko posła Rady państwa dla zrobienia fortuny wyzyskać, najlepszym jest dowodem — że przeszłej kadencyi proszony usilnie a nawet natarczywie przez wyborców do kandydowania, ustąpił Jego Excelencyi Alfredowi Hrab. Potockiemu, jako owczesnemu Ministrowi — za co mu nawet robiono wyrzuty — a przytem obecnem głosowaniu otrzymał Acht pomimo niesłychanej przeciw niemu rozwiniętej agitacyi 84 a Firlej 21 głosów.

Co się tyczy wycieczek, oświadczają radni: że burmistrz, którego miasto przy końcu pierwszego triennium w dowód uznania pracy jego około dobra miasta honorowem obywatelstwem zaszczyciło, stara się o wzrost szkoły, co mu niestety nieprzyjaciół stwarza, doprowadził rewindikacyę szpitalu ubogich, jako też funduszów zbieranych na dom chorych przeznaczonych, za co mu miasto do wdzięczności jest obowiązane i zaufanie swe do osoby jego trzykrotnym wyborem go burmistrzem udowodniło — zaprowadziwszy gospodarkę uczciwą z funduszami — wybudował znakomity ratusz nie tylko nieobciążywszy miasta długami, ale powrócił na te budowę, wydane w większej części przez się uzbierany grosz, kasie miasta — a jeżeli korespondent odważył się zarzuty co do materyalnego zniszczenia miasta podnieść, to te jeżeli mniema, iż są słuszne, powinien był do Rady i do nadzorczych władz autonomicznych podnieść; — kłamstwem jest że burmistrz Acht dostał od Rady powiatowej wotum nieufności, wybór albowiem jego przez nią na członka Rady szkolnej okręgowej i poruczanie mu szczególnych spraw przeciw wójtom w powiecie niechaj służą za niezbity dowód, iż pełne jej zaufanie posiada.

Zadziwienie się na koniec korespondenta, że księża obrządku łacińskiego jako wyborcy kandydaturę Achta popierali i zanim głosowali, każe wnosić, że ich korespondent zna jako takich, którzyby do czynów brudnych ręki swej niepodali, a gdy okoliczni księża, którzy nietylko w hierarchii kościelnej wybitniejsze stanowisko zajmują, zjednali sobie zachowaniem swém po za kościołem cześć i powagę — w sprawach kraju i narodowości polskiej wszędzie i zawsze poświęceniem choć w cichości się odznaczyli i do wszelkich ofiar skorzy byli, jeżeli ci mężowie jako prawe syny ojczyzny nigdy niczem przeciw krajowi nie zgrzeszyli, toć i obecnie postąpienie ich przez głosowanie za Achtem było wynikiem osobistego ich przekonania; zarzutem przeto powyższym zadał sam korespondent twierdzeniom swym kłam. Sprostowanie to chodząc zawsze drogą prawdy winniśmy byli już w interesie samego miasta uczynić.

Jan Kiszakiewicz m. p. zastępca burmistrza; Assessorzy: *B. Graff* m. p., *Bar. Baillon* m. p., *Stanisław Niemczycki* m. p., *Jan Zawilski* m. p., Radni: *ks. Józef Graff* m. p., *ks. B. Wodziński* m. p., *Jan Sokalski* m. p., *Berl Garfunkel* m. p., *Józef Dec* m. p., *Michał Markiewicz* m. p., *Sebastyan Markiewicz* m. p., *Michał Duda* m. p., *Jan Wań* m. p., *Sebastyan Gdula* m. p., *Jan Dec* m. p., *Salomon Tepich* m. p., *Antoni Więcław* m. p., *Feiwel Stolbach* m. p., *Jan Tupayski* m. p., *Jan Garbacki* m. p., *Majer Feit* m. p., *Jakób Rothmann* m. p.

Za zgodność wyciągu z oryginału uchwały.

Leżajsk 5 Listopada 1873 r.

J. Kiszakiewicz, zastępca.
Wodziński, sekretarz.

Odpis.

Protokół z posiedzenia przedwyborczego Komitetu powiatowego odbytego w Łańcucie d. 3 Października 1873 r. pod przewodnictwem Wgo Szczęsnego Firleja, jako Wiceprezesa Komitetu.

Wskutek zaproszenia Wgo Wiceprezesa Szczęsnego Firleja z d. 18 Września b. r. zjawili się na posiedzenie:

Wni Józef Michalski, Ks. Władysław Weisenbach, Ks. Jędrzéj Dzikowski, Ks. Jan Nestorowicz, Władysław Bzowski, Zdzisław Zaklika, Józef Koncki, Stanisław Czechowski, Edward Acht, Gabryel Danielewicz, Wojciech Siterski, Tomasz Pawłowski, Jakób Nikodem, Walenty Mroczka, Mikołaj Kowalec, Gabryel Kuźniarski, Jakubiec, Stanisław Konieczny, Chaim Lindenbaum, Berl Zangen.

Po zagajeniu posiedzenia krótką a treściwą przemową przewodniczącego Wgo Szczęsnego Firleja — wyrażającą żal ze śmierci Prezesa komitetu ś. p. Szczęsnego Jawornickiego — przystąpiono do wyboru Prezesa i Wiceprezesa komitetu, którego rezultat okazał, iż Prezesem komitetu wybrano Wgo Szczęsnego Firleja, zaś tegoż zastępcą Wgo Józefa Konckiego.

W dalszym ciągu odczytano pismo Komitetu centralnego Krakowskiego i Komitetu przedwyborczego powiatu Nisko — zalecające Wgo Firleja jako porządnego i najodpowiedniejszego kandydata na posła wybrać się mającego do Rady państwa z powiatów Nisko i Łańcut.

Potem uchwalono: 1) na wniosek Wgo Edwarda Achta: zaprosić na przyszłe posiedzenie komitetu 50 wyborców z dawnych powiatów Łańcut, Leżajsk, Przeworsk i komitet ściślejszy; 2) na wniosek Wgo Bzowskiego wybrano panów Chaima Lindenbauma, Wojciecha Siterskiego i księdza Rozdzielskiego do komisyi, którąby wybrała tych zaprosić się nie mających 50 wyborców na przyszłe posiedzenie; 3) na wniosek Wgo Zakliki przedstawić na przyszłem posiedzeniu do wyboru i popierania Wnych Szczęsnego Firleja i Edwarda Achta jako kandydatów na wybrać się mającego posła do Rady państwa z powiatów Nisko, Łańcut; — nareszcie 4) na podanie Dra Oszakiewicza, który się sam na posła jako kandydat przedstawić zamierza — uwiadomić go o terminie zebrać się mającego zgromadzenia wyborców. Na tem zamknięto posiedzenie. Za zgodność z oryginałem *Danielewicz* m. p., członek wydziału i byłego komitetu. (2089)

Sprzedaż tryków

czystéj krwi trzód zarodowych, posiadających wełnę sukienną, państwa

Hrabiego Quittainen-Nauten rozpoczęła się.

Ród z **Hoschtitz-Kentzlin.** *Ceny rzetelne, ale stałe.*

Nauten przez Göttchendorf, via Bahnhof Schlobitten, w Październiku 1873.

(1996-2-3)

HÉMATOSINE

PP. TABOURIN, Kawalera Legii honorowéj i LEMAIRE, chemików.

Środek żelazisty, fizyologiczny przyswajalny dla organizmu.

Środek ten niezawodny leczy szybko i radykalnie wszelkie choroby z niedokrwistości pochodzące. **Bladaczkę, wycieńczenie i utratę sił, skrofuły, limfatyzm dzieci, białe upławy, brak miesięcznych odpływów, wychudnienie, osłabienie ogólne, mozolny i długi powrót do zdrowia** i t. d.

Najdelikatniejsze żołądki wybornie znoszą HEMATOSINE, nie sprawia nigdy zatwardzenia, nie utrudza organizmu, nie sprawia obrzydzenia, ani żadnych przypadłości.

Hurtowna sprzedaż u Pa. **DESNOIX et Ce.** w Paryżu, 22, rue du Temple.
W Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego. (1247-16-19)

Nabywszy od pana **Maksymiliana Cerchy**
profesora rysunku przy seminaryum żeńskiem w Krakowie

WZORY NAUKI RYSUNKU

Dział I (poszytów 3) — Dział II (poszytów 3),

dla szkół ludowych przyjęte i polecone tymże przez W. Radę szkolną do l. 10834 resk. z d. 22 lutego 1873 r., uwiadamiam osoby interesowane, że tylko wyłącznie znajduje się odtąd

główny skład takowych

w moim Handlu papieru.

HENRYK ŻYCHOŃ

w Krakowie przy ulicy Grodzkiéj pod L. 90.

☛ Zamiejscowe przesyłki uskuteczniam natychmiast za zaliczką pocztową. (1883-8-9)

Kantor Wymiany

Filii c. k. uprzyw. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

w Krakowie,

poleca się Szanownéj Publiczności do kupna i sprzedaży papierów państwowych, losów, akcyj, priorytetów, listów zastawnych, oraz wszelkich monet po cenach najkorzystniejszych.

Zamiejscowe zlecenia uskutecznia się odwrotną pocztą. (1218-23-)

Sprzedaż węgla.

Począwszy od **16** Listopada b. r. aż do odwołania wynoszą pozakontraktowe ceny węgli z sierszeckich kopalni:

na miejscu w kopalni:

za wiedeński centnar węgli w kawałkach 30 cnt. w. a.
„ „ „ „ **kostkach 29** „ „
„ „ „ „ **miału 15** „ „

na miejscu na stacyi Trzebini w całych wagonach:

za centnar cłowy węgli w kawałach 30 cnt. w. a.

(2038-1-3) **Zarząd kopalni i hut.**

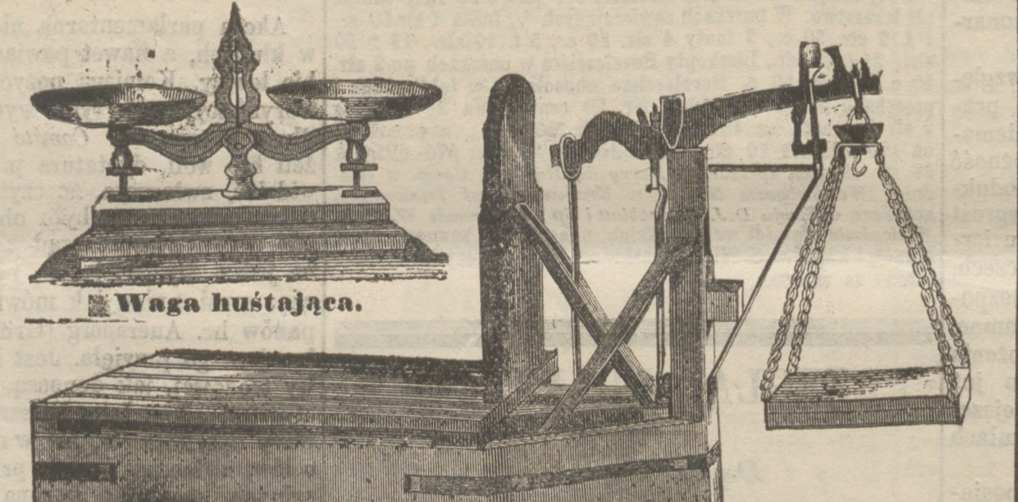

Czworokątna patentowana waga dziesiętna.

Waga dla bydła.

Kute, przez c. k. urząd probierczy w Wiedniu badane i ostęplowane

Wagi dziesiętne

czworokątne, niezrównane w swéj pewności, dokładności i trwałości z zaręczeniem.

Wytrzymałość:	1	2	3	5	10	15	20	25	30	40	45 cent.
Cena:	18	21	25	35	48	58	70	80	90	105	120 złr.

Potrzebne do tego funty (ciążki) po najtańszych cenach. Kute, w doskonałości nie przewyższone i badane **Wagi na bydło** do odważania wołów, krów, świń, owiec, cieląt, mniejszych obładowanych wozów i t. d.

Wytrzymałość:	15	20	25	30	40	50 cent.
Cena:	175	200	230	260	300	350 złr.

zaopatrzone żelaznemi poręczami i potrzebnemi ciężarkami. Bez poręczy żelaznych, ale ciężarkami zaopatrzona każda waga o 50 złr., zaś z poręczami drewnianemi o 35 złr. taniéj.

Kute, przez c. k. urząd probierczy w Wiedniu badane i cechowane wagi mostowe (z zaręczeniem) do odważania wyładowanych wozów ciężarowych i towarowych, jednego lub kilku bydląt naraz.

Wytrzymałość:	60	70	80	100	120	150	200	250	300	350 cent.
Cena:	500	525	545	580	640	750	900	1040	1140	1250 złr.

Wypróbowane wagi huśtające (z 5-letniem zaręczeniem) odpowiednie do każdego użytku, celu i handlu, na najwyższéj skali techniczno-mechanicznego wykończenia, niezrównane w dokładności, trwałości i praktyczności użytku.

Wytrzymałość:	1	2	4	10	20	30	40	50	60	80	100 funt.
Cena:	6	7	8½	14	18	22	25	27½	30	35	40 złr.

Ważki od tychże zdejmowane, mogą być odpowiednie do każdego użytku, celu i handlu, stosownie do dyspozycyi zrobione. Ważki huśtające markują jako najmniejszą wagę $^{1}/_{32}$ łuta.

Angielskie patentowe wagi, na których każden przedmiot położony lub postawiony na wagę sam przez sie odważa się:

Wytrzymałość:	14	50 funt.
Cena:	15	21 złr.

Oprócz tych wyrabiamy i mamy na składzie wszelkie możebne wagi i funty w najlepszéj jakości i po najtańszych cenach. Illustrowane cenniki rozsyłamy bezpłatnie. Mniejsze obstalunki wypełniamy natychmiast za nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztą, większe zaś wedle umowy. (1400-11-12)

Fabryka wag, funtów i zakład budowy wag mostowych

L. Bugányi & Comp.,

w Wiedniu,

Margarethen, Griesgasse Nr. 26.

Główny skład: Stadt, Singerstrasse Nr. 10.

Wzywam p. **F.** hr. **R.** właściciela dóbr ziemskich w **I.**, aby ostatecznie w przeciągu 8-miu dni do zaspokojenia pretensyj wypływających z dzierżawy folwarku Wiśniowy, przystąpić zechciał, w przeciwnym bowiem razie będę zmuszony zajście, jakie z tego tytułu między nami zapadło, podać do publicznéj wiadomości.

Kraków dnia 12go Listopada 1873 r.

Ludwik Woliński,
(2104) Kleparz Nr. 122.

Dzewa owocowe

w najwyborniejszych gatunkach:

	Sztuk 1,	100.
Jabłka wysokie	c. 40	złr. 35 c. 50
„ karłowe nowe	„ 30	„ 27 „ —
Gruszki wysokie	„ 60	„ 50 „ 50
„ karłowe piękne nowe	„ 45	„ 40 „ 50
Brzoskwinie i morele nowe	„ 95	„ 90 „ 50
Wiśnie i czerechy	„ 45	„ — „ —
Sliwki rengloty	„ 40	„ — „ —
Wina wczesne dobre gatunki	„ 15	„ 13 „ —
„ Dzikie	„ 12	„ 10 „ 50
Maliny wielkie czerwone i białe	„ 5	„ 4 „ 50
Akacye białe	„ 20	„ 16 „ 50
Krzewy ozdobne kwitnące	„ 20	„ 17 „ 50
Róże francuskie ciągle kwitnące nowe piękne od 30 do	„ 80	„ 40 „ 50
Kamelie piękne i nowe od 25 do 45	„ 40	„ 40 „ 50
Szparagi flanc. 5-letnie 5 złr., 3-letnie złr. 2·50, jedno nowe	„ —	„ 1 „ 50
Truskawki ananasowe i poziomki miesięczne nowe	„ —	„ 2 „ 50
Gwoździki grylowe pełne i zimotrwałe kwiat.	„ 10	„ 8 „ —
Ananasy flanc. 3-letnie, 2-letnie młode odrost	„ 6	„ 12 „ 50
Gryfie róż najnowszych sztuka z 1869 r. 10 c., 1870—1 r. 15 c., 1872—3 r. 20 c. Rumel piękny	„ —	„ 6 „ —

Gumniska p. Tarnów.
(2020-1-2) **Stanisław Korsynek.**

Handel ryb.

A. Zimmer

w Krakowie przy ul. Franciszkańskiéj l. 149
poleca się Szanownéj Publiczności.
(2105-1-2)

Dr. Med. Karol Goebel

Dentysta

Lekarz specyalny chorób ustnych

ordynuje od **10éj** do **3éj**

(dla ubogich bezpłatnie od 8éj do 9éj)

ul. Franciszkańska 151.

(2030-3-6)

Dra **CHABLE**, ulica Vivienne, 36, w Paryżu.

DEPURATIF du SANG — Syrop ten leczy **krosty, liszaje, wyrzuty syfilityczne, czyści krew.** (1278-8-24)

POMADA przeciw **liszajom i wyrzutom.**
KĄPIELE MINERALNE przeciw **słabościom naskórnym.**

PLUS DE COPAHU — SYROP z CYTRYNIANU ŻELAZA leczy **gonoreje, utraty nasienia i upławy białe.**

Dołączony jest prospekt w polskim języku.
W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego.

W Krakowie w aptece p. J. Trauczyńskiego i W. Redyka, — we Lwowie w aptekach pp. P. Mikolascha i Ruckera, — w Brodach w aptece p. M. Kullaka i Franzosa. (1258-6-24)

Słynnie znany

SKŁAD

ubiorów męzkich

Neirath & Weinberger

w Wiedniu

Stadt, Himmelpfortgasse Nr. 11

obok Stadttheater,

utrzymuje na składzie wielki wybór wszelkich żądanych **ubiorów męzkich,** niemniéj **futer do miasta i do podróży** po **zadziwiająco tanich cenach.**

Ubrania jesienne i wiosenne	od złr.	20
Zarzutki jesienne i wiosenne	„ „	11
Surduty zimowe, paltoty watowane	„ „	16
Surduty zim., mocne surduty podw.	„ „	15
Futra do miasta, rozmaite podszycie	„ „	45
Futra do polowania „ „	„ „	28
Futra do podróży, podszyte szopami	„ „	65
Futra do podróży, siedmiogrodzkie	„ „	35
Okrycia na nogi i buty futrzane	„ „	8
Styryjskie surduty strzępiaste do polowania	„ „	12
Surduty dla myśliwych	po „	10
Szlafroki	od „	10
Burki do podróży ze styryjskich strzępów	„ „	12
Płaszcze i hawelоki	„ „	18
Spodnie zimowe	„ „	6

Za trwałą robotę szycia i gustowny krój każdego ubioru ręczę, a ubrania nieodpowiednie bez trudności napowrót przyjmuję. Zamówienia z prowincyi wykonywam rzetelnie i szybko. Stare suknie zamieniam na nowe. **Cenniki i sposób brania miary** przesyłam darmo i płatnie. (1834-11-12)

Z wysokim szacunkiem

Neirath & Weinberger,

Krawcy

w Wiedniu, Stadt, Himmelpfortgasse 11
obok Stadttheater.